

# ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA HISTORII ŁODZI

PIOTRKOWSKA  
**104**  
MIESIĘCZNIK ŁÓDZKI  
SUPLEMENT HISTORYCZNY



**OD POŁOWY XVI WIEKU  
DO KOŃCA XVIII WIEKU**

**POZNAJ DZIEJE SWOJEGO MIASTA**

**zeszyt  
nr 2**



**ZBIERZ KOLEKCJĘ!**

**CO MIESIĄC  
NOWY ZESZYT!**

# spis treści

- **Łódź rolnicza w XVI wieku** 33
- **Wsie podłódzkie w XVI wieku** 37
- **Wiek XVII – rozwój i klęski** 41
- **Miasto w XVII i XVIII wieku** 46
- **Klucz łódzki i okolice – XVIII w.** 52
- **Łagiewniki – polskie Loreto** 58
- **Zmierzch Łodzi feudalnej** 60
- **Legenda Jasia sieroty z Chojen** 62



ISSN 1731-092X  
Nakład: 6000 egz.

Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi  
Suplement historyczny  
miesięcznika „Piotrkowska 104”  
Wydawca: Urząd Miasta Łodzi  
Biuro Analiz Medialnych i Wydawnictw  
90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104

Koncepcja, redakcja, opracowanie  
Arkadiusz Grzegorzcyk

Projekt graficzny i skład  
Paweł Kawiński

Zdjęcia: Archiwum UMŁ, Paweł Kawiński,  
Hanna Zubrzycka-Kolińska

Druk i oprawa: WIST

## • DO CZYTELNIKÓW •

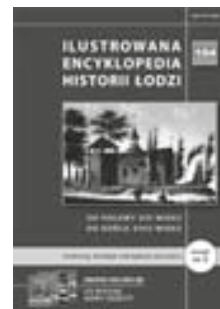
Zeszyt nr 2 Ilustrowanej Encyklopedii Historii Łodzi dotyczy okresu w dziejach naszego miasta, o którym zwykło się mówić, że przez kolejne wieki od otrzymania praw miejskich w 1423 roku nic się w Łodzi nie działo, że milczą o niej kroniki i źródła. Czy możliwe jest jednak, aby przez 300 lat o wielu pokoleniach łódzkich mieszczan rolników nic nie było wiadomo? Co prawda nie ma zbyt wielu zapisów i dokumentów z tamtych czasów, ale postanowiliśmy jednak zebrać, co możliwe, by pokazać życie biskupiego miasta od XVI do końca XVIII wieku...

Nawet Oskar Flatt, który odwiedził Łódź i opisał ją przed 160 laty, po prezentacji pierwszej wzmianki o osadzie Łódzia z 1332 roku i drugiej z 1458 roku standardowo przechodzi do takiego oto stwierdzenia, kwitującego kilka wieków z życia miasta:

*Odtąd milczą kroniki o Łodzi, która niczem nie objawia swego życia w ciągu trzech przeszło następných stuleci. Tymczasem po licznych a zmiennych kolejach losu nadszedł rok 1792, i Łódź, nie zmieniając swoich bezpośrednich panów, — Biskupów Kujawskich — przeszła pod berło Króla Pruskiego. Przy ogólnej lustracji dawnych miast polskich, dopełnionej w roku 1793, Łódź wykazała całe swe ubóstwo, całe opuszczenie.*

Spróbujmy zatem wypełnić tę lukę w dziejach Łodzi do końca epoki feudalnej i dawnej Rzeczypospolitej.

*Arkadiusz Grzegorzcyk*  
Redaktor naczelny



**NA OKŁADCE:**  
Kościół katolicki w Łodzi na Górkach Plebańskich. Litografia W. Walkiewiczza. Ilustracja w Oskar Flatt „Opis miasta Łodzi...” Wydanie z 1853 roku.



## PERIODYZACJA DZIEJÓW ŁODZI

- wieś monarsza – założona ok. XII-XIII wieku n.e.
- wieś biskupia – ok. XIV wieku (pierwszy zapis – 1332 r.)
- miasto feudalne – pocz. XV wieku (lokacja – 1414 i 1423 r.)
- 1423 – 1806 – we władaniu biskupów włocławskich
- 1793 – 1806 – pod zaborem pruskim  
(po sekularyzacji dóbr kościelnych  
od 1806 r. miasto rządowe)
- 1807 – 1815 – w granicach Księstwa Warszawskiego
- od 1815 roku – wchodzi w skład Królestwa Polskiego
- 1830 – 1863 – pod administracją polsko-rosyjską
- 1863 – 1914 – w administracji rosyjskiej
- 1914 – 1918 – głównie pod okupacją niemiecką
- 1918 – 1939 – drugie co do wielkości miasto II RP
- 1939 – 1945 – pod okupacją niemiecką

## ŹRÓDŁA BIBLIOGRAFICZNE

Pierwszą pozycją jest wydana w styczniu 1853 roku książka Oskara Flatta „Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym”. Stanowi do dziś nieocenione źródło fundamentalnych wiadomości o wczesnych okresach istnienia miasta. Następne znaczące w historii naszego miasta pozycje to: Jana Karola Kochanowskiego rozprawa z roku 1907 pt. „Szkice i drobiazgi”, opublikowana w Bibliotece Warszawskiej oraz ks. Stanisława Muznerowskiego „Przyczynki do monografii Łodzi” z roku 1922, a także Andrzeja Zanda „Narodziny Łodzi nowoczesnej” i inne prace tegoż autora.

Z nowszych pozycji należy wymienić: „Ulicę Piotrkowską” Anny Rynkowskiej oraz monografię „Łódź – dzieje miasta”, tom I, pod red. Ryszarda Rosina (PWN 1980), która pozostaje najpełniejszym źródłem wiedzy o naszym mieście. Ponadto korzystaliśmy z licznych artykułów i publikacji: Witolda Kowalskiego, Franciszka Lewandowskiego i Waclawa Pawlaka – nieustrudzonych badaczy łódzkich dziejów.

# Łódź rolnicza w XVI wieku

## • PRZYWILEJ BP. J. UCHAŃSKIEGO 1561 R. •

W zasadzie od aktów lokacyjnych miasta i ich renowacji w XV wieku aż do połowy szesnastego stulecia nie zachowały się do naszych czasów żadne zapisy dotyczące Łodzi. Dopiero w roku 1561, we Włocławku, 12 października biskup Włocławka Jakub Uchański, ur. 1502, mianowany od 1562 roku prymasem Polski, stronnik królowej Bony, przychylny reformacji, bliski koncepcji utworzenia kościoła narodowego, pierwszy interrex polski, wiedziony – jak pisze „by dobra kościoła i stołu biskupiego do lepszego doprowadzić stanu oraz korzyści i dochody pomnożyć”, wydaje specjalny dokument, będący odpowiedzią ubożającym coraz bardziej, żyjącym w nędzy, gdzie: „laski, piaski i karaski”. Pisali bowiem mieszczanie łódzcy skargę do kapituły, że nie są w stanie wywiązać się z świadczeń nałożonych na nich.

Teraz Jego Eminencja ks. bp Uchański postanawia, że każdy mieszczanin łódzki będzie płacił z każdego łanu rocznie po osiem groszy i dwa kapłony rocznie.

Przeprowadzono też lustrację używanych przez mieszczan gruntów; okazało się, że ci posiadają więcej tzw. „domiarków”, z których dotąd nie płacili podatku. Teraz wyznaczono jeszcze od nich dodatkowe dwa grosze rocznie od każdego pola. W zamian biskup zrzekł się składania na swój stół jednego kapłona, a drugiego przykazał oddawać na św. Marcina (12 listopada). Przybyły też podatki, które dotąd płacić musieli łodzianie: od posiadania ogrodu – 2 grosze, od prowadzenia warsztatu rzemieślniczego – 1 grosz, od posiadanych „działek” (folwarków) – 2 grosze. Piwowarów obciążono sumą 12 groszy rocznie, szynkarze winni płacić 3 grosze. Użytkownicy lasów/kowale, cieśle, kołodzieje, bednarze i szewcy – po 12 gr.

Mając na uwadze wzbogacenie się miasta Łodzi, biskup Uchański dodaje miastu w użytkowanie pole zwane Wźdżarowym leżące na południe od miasta, rozciągające się aż na wschód ku wsi Rokicie, nazywane także Piaszczyste Stąd pewno nazwa Piaski oraz Żdźary. Mogą też łodzianie koło ratusza sprzedawać sól, jagły, pierze, kasze, świece i obuwie – bez placowego. Dokument został wydany w obecności Stanisława Warszawieckiego – kasztelana poznańskiego i scholastyka gnieźnieńskiego w jednej osobie, Jana Cybulskiego – podkomorzego, Feliksa Ruszkowskiego – stolnika i Stanisława Duczymińskiego.

W 1561 roku łodzianie otrzymali pole Wźdżarowe zwane Piaszczystym, położone na południe od Łodzi w kierunku Rokicia. Było to ostatnie przed okresem uprzemysłowienia nadanie ziemi na rzecz miasta.

W roku 1561 bp Uchański pozwolił również w Łodzi budować ratusz, jatkę i sklepy, nadto nadał przywilej korzystania mieszczanom łódzkim z lasów głównie wsi Widzewnica i Rogi. Od przełomu XV i XVI w. mieszczanie zaczęli karczować las położony na zachód od miasta, a uzyskane pola nazwano następnie Długimi oraz Nowymi Przymiarkami. Do 1561 r. nie płacili z nich żadnych czynszów.

Nowy przywilej, określający uposażenie, uprawnień, daniny i świadczenia łodzian z 1561 r. w wielu punktach nawiązywał do postanowień z 1414 r., a ponadto regulował sprawy, które w tym czasie narosły, np. czynsze od pól wykarczowanych w XVI w. Akt ten okazał się jeszcze trwalszy od poprzedniego, był odnawiany przez siedmiu biskupów, zasiadających w latach 1643 – 1751 na stolcu włocławskim, a zatem zachował przez cały ten okres moc obowiązującą – przynajmniej pod względem formalnym – i zapewniał w niektórych dziedzinach życia prawno-ustrojowego miasta ciągłość od XV do XVIII wieku.



Jakub Uchański, (1502-1581), mianowany od 1562 roku prymasem Polski, stronnik królowej Bony, przychylny reformacji, bliski koncepcji utworzenia kościoła narodowego, pierwszy interrex polski (fragment obrazu Jana Matejki „Unia Lubelska”).



Nagrobek prymasa Jakuba Uchańskiego dłuta Jana Michałowicza z Urzędowa w katedrze w Łowiczu



**FRAGMENT DOKUMENTU BP. UCHAŃSKIEGO Z 1561 ROKU**

[...] Dajemy całkowitą swobodę: ratusz dla potrzeb i wygody tegoż miasta Łodzi na nowo zbudować i postawić wraz z jatkami [...] wolno tu wymieniać towary i jakiegokolwiek rzeczy i zwłaszcza sól młec, rupiecie, garnki, świece, obuwie i różne inne rzeczy w wyż rzeczonym ratuszu i koło ratusza sprzedawać i targować stale i na wieki [...] Poszczególni zaś rzeźnicy w temże mieście są obowiązani i będą powinni dawać po wieczne czasy nam i naszym następcom w święto św. Marcina – jeden kamień surowego łoju, jak są z dawna przywykli. Działo się w kapitule włocławskiej [...]



Niesułków  
– wieś położona  
w powiecie zgierskim,  
5 kilometrów  
od Strykowa.  
Na przełomie  
XV i XVI w. do klucza  
niesułkowskiego  
w dobrach biskupów  
włocławskich należała  
także Łódź.

• **MIASTO W ADMINISTRACJI BISKUPIEJ** • Dokument z 1387 r. biskupa Jana Kropidły oraz akty dotyczące przekazania Łodzi na początku XV wieku pod zarząd kapituły włocławskiej podają, iż znajdowała się ona w dystrykcie wolborskim. Określenie to nie oznacza w tym wypadku jednostki administracyjno-państwowej, lecz odnosi się do całości dóbr biskupstwa włocławskiego, położonych w województwach łęczyckim i sieradzkim. W podobnym znaczeniu używano w tym czasie również nazwy kasztelanii. Oba te terminy utrzymały się do XV w., kiedy wprowadzono nowy, mianowicie: klucz wolborski. Był on bardzo rozległy, toteż podzielono go na mniejsze jednostki, przeważnie tak samo określane. Najwcześniej wyodrębnił się klucz niesułkowski, do którego należały m.in. dobra łódzkie. Np. w 1527 roku w sprawie mieszczan łódzkich ingeruje oficjalista niesułkowski, zwany faktorem, który na stałe nie mieszkał w Łodzi, ale wizytował ją regularnie. Niesułków pozostawał jednak cały czas w pewnej zależności od Wolborza. Inwentarz z 1534 r. i następne, do początku XVII w. włącznie, podają już stale, iż Łódź i należące do niej wsie wchodzą w skład klucza niesułkowskiego.

Począwszy od 1534 r. inwentarze dóbr włocławskich podają, że wójtowie łódzcy są posiadaczami m.in. czterech łąnów i młyna, nadanych sołtysowi Starej Wsi, można zatem przyjąć, iż ich inne uprawnienia wywodziły się również z przywileju wydanego w 1387 r. Potwierdza to fakt transumowania właśnie tego aktu w 1531 r. jako przywileju na wójtostwo łódzkie.

#### FRAGMENT DOKUMENTU Z 1531 R.

[...] Czynimy wiadomem, iż chcąc dobra stołu naszego kościoła włocławskiego postawić w lepszym stanie postanowiliśmy: mieszczanie tegoż miasta Łodzi uprawiający rolę płacą kościołowi naszemu i jego każdoczesnemu zarządcy po dwa grosze z włóki zamiast mesznego (opłata w ziarnie za odprawianie mszy), nie posiadający zaś ról samą tylko kolędę (opłata produktami) i z każdego domu po groszu. Dziesięcina zaś snopowa przypada temuż kościołowi parafialnemu i jego plebanowi od każdego z osobna mieszczanina. Mieszczanie trudniący się warzeniem piwa, od warzelnictwa swego płacą i obowiązani są płacić plebanowi po dwa grosze każdego roku [...]

Jak wynika z zapisów historycznych w drugiej połowie XVI w. burmistrz wraz z radą miejską wysuwa się w zarządzaniu miastem przez wójta i łąników sądowych. Już w latach 70. XV w. przeniesiono miejsce urzędowania z domu wójta do domu burmistrza i tak pozostało do XVII w., mimo wybudowania w 1585 roku ratusza, który miał służyć władzom miejskim.

• **PIERWSZY RATUSZ W ŁODZI – 1585** • Niemal do końca XVI w. Łódź nie miała ratusza. Dopiero w marca 1585 roku mamy informację, że burmistrz Łodzi Mikołaj Kacprzyk, wraz ze starszymi Tomaszem Chometkiem, Klemensem Czarnym i Maciejem Świgoniem, za zezwoleniem bpa H. Rozdrażewskiego, pod nadzorem ciesielskiego majstra Macieja Doczekałowicza, nowy ratusz w miejsce starego wystawić pozwolił. Majster obok zapłaty, jako że budowla była chędogą i nader zgrabna, otrzymał zgodę, aby na placu miejskim „wino i gorzałkę palić tudzież piwo szynkować, od czego to podatków nijakich nie zapłaci”. W ratuszu oprócz izby czeladnej, obradom służącej, był i zajazd dla gości znakomitych do Łodzi przybyłych. W 1585 roku władze miejskie zawarły z Maciejem Doczekałowiczem umowę dotyczącą jego budowy, zgodnie z którą mieszczanin ów podejmował się swoim kosztem wystawić budynek na przyznanym mu placu miejskim przy rynku. Budynek miał stanowić własność Doczekałowicza, którego też później



Południowa pierzeja pl. Kościelnego sięgała dawniej rynku. Prawdopodobnie w tym miejscu stał pierwszy drewniany ratusz miejski w Łodzi.

nazywano Ratuszным. W budynku znajdowała się karczma, a tylko pewną jego część przeznaczono na siedzibę władz miejskich. Niedługo jednak utrzymał go w swoim ręku. Szynkownia ratuszowa zagrożona aż 6 konkurencyjnymi miejskimi karczmami, przynosiła minimalne dochody, więc Doczekałowicz sprzedał ratusz Janowi i jego żonie Marusi Kamizelom, za cenę 62 grzywien. Później przeszedł on na własność mieszczanina Błażeja, a w końcu odkupiły go władze miejskie. Ratusz był drewniany, trochę większy niż inne domy mieszczkańskie, z pobudowaną też przy nim drewnianą więzyczką. Zapewne dotrwał do połowy XVIII w. (ostatnia wzmianka w 1727 r.)



Ulica Kościelna należy do najstarszych ulic w Łodzi. Łączyła ona rynek z placem Kościelnym, przy niej prawdopodobnie powstała pierwsza szkoła parafialna, blisko znajdowały się ratusz i pierwszy łódzki szpital.

• **ROZWÓJ ROLNICZEGO MIASTECZKA** • Na czasy władania biskupstwem wrocławskim przez Jakuba Uchańskiego, a potem bp. Hieronima Rozdrażewskiego, przypada okres rozwoju rolniczego miasteczka Łódź. Według inwentarza dóbr wrocławskich z 1598 roku, Łódź miała 80 placów, czyli liczbę zbliżoną do tej z okresu lokowania miasta. Prawie identyczne dane wymieniają inne źródła, zwłaszcza z XVI w.

Na podstawie nazwisk figurujących w księgach miejskich A. Zand obliczył, że w latach 1470 – 1589 liczba rodzin stale mieszkających w Łodzi zwiększyła się z 44 do 102, co przy mnożniku 5-6 daje wzrost z 220 – 264 do 510 – 612 osób. Przypomnijmy, że przy lokacji Łódź miała ok. 100 mieszkańców. Ponadto w ostatnich dwóch 30-leciach tego okresu, tzn. od 1530 r., przebywało tutaj czasowo po 12 rodzin. Łącznie zatem pod koniec XVI w. mogło mieszkać w Łodzi 600 – 700 osób. W tym okresie była to ludność wyłącznie polska.

Z rynku w kierunku zachodnim prowadziła ulica zwana Nad Rzeką, Nadrzeczną, a później Podrzeczną, oraz ul. Drewna, od ok. 1770 r. Drewnowska. W kierunku południowo-wschodnim wiodła obecnie ul. Wolborska, którą dawniej nazywano Wójtowską (1527), Dworską i Starowiejską (1609), ponieważ prowadziła do Wójtostwa, dworu na folwarku Starej Wsi i do Starej Wsi. Okrężała ona staw – stąd zwano ją w XVIII w. Nadstawną – który rozciągał się od Starej Wsi do grobli. Znajdował się przy niej młyn należący do biskupa, zapewne najstarszy w łódzkim kompleksie osadniczym, zwany Groblenym.

Od początku XVI w. pojawiają się wzmianki o ul. Kościelnej, co wskazuje, iż zaczęto już wtedy zabudowywać kwartał pomiędzy rynkiem i placem przy kościele; łączące je wzdłuż wschodniej pierzei przejście otrzymało właśnie tę nazwę. Frontem do niej stał

zbudowany w 1585 r. ratusz oraz kościół, a naprzeciwko plebania wraz z cmentarzem.

Nie wiemy, gdzie znajdował się najstarszy szpital, tj. przytułek dla ubogich i chorych, ani kiedy został założony. W sprawozdaniu z pobytu biskupa Rozdrażewskiego w Łodzi 18 VIII 1591 r. podano jedynie, że istniał dawniej, ale jego pomieszczenia zostały obrócone na prywatny użytek. Trakt piotrkowsko-łęczycki wchodził do miasta wzdłuż dzisiejszej ul. Nowomiejskiej, a opuszczał je ul. Łągiewnicką. Ulica Lutomska jest wykazywana przed XVII w. jedynie jako droga, prowadząca m.in. do stodoł położonych na zachodnich peryferiach miasta. Najstarsza droga do Brzezin odgałęziała się od ul. Nadstawniej.

W ramach akcji lokacyjnej wytyczano również nadawane mieszkańcom danej miejscowości podstawowe uposażenie w ziemię, mierzone w łanach. Według danych z 1561, 1568, 1582 Łódź miała 28 łanów miejskich (ok. 476 ha) i tę liczbę należy uznać za pierwotną. Grunty były skupione w trzech niwach, dochodziły do nich łąki i pastwiska. Do najstarszego uposażenia należały również ogrody, wspomniane ogólnie w dokumentach z 1414 i 1424 r.



Ul. Nowomiejska, którą wchodził do miasta trakt piotrkowski.



2 marca 1586 r. biskup wrocławski i pomorski Hieronim Rozdrażewski ustanowił pierwsze w dziejach Łodzi... stypendium sponsorowane, wynoszące 200 zł rocznie dla nauczyciela urodzonego w Łodzi, który będzie się kształcił w Akademii Krakowskiej. Bp. Rozdrażewski lokował także w 1584 r. w dobrach łódzkich wieś Rozdrażew, czyli dzisiejszy Zarzew.



Zgodnie z przywilejem Jana Olbrachta z 1496 r., targi odbywały się w Łodzi we wtorki.



Zygmunt August w 1553 r. targi w Łodzi przeniósł ze środy na poniedziałek, a liczba jarmarków wzrosła do trzech.

Dawny plac targowy znajdował się między Starym Rynkiem a placem Kościelnym, czyli gdzieś na linii Rynku Starego Miasta.

• **PIERWSI RZEMIEŚLNICY ŁÓDZCY** • Do końca XVI w. księgi miejskie i inwentarze dóbr biskupich wymieniają najczęściej szewców, następnie rzeźników, kowali i krawców. Do tego doszli przedstawiciele nowych specjalności, przede wszystkim kołodzieje, rzadziej cieśle, jednorazowo są wspomniani bednarz i kuśnierz. Brak wzmianek o piekarzach należy tłumaczyć wydaniem wszystkim mieszczanom pozwolenia na wypiek. W XVI wieku liczba rzemieślników we wszystkich specjalnościach wahała się w Łodzi od 6 do 13 osób. Było to za mało, aby tworzyć cechy, łodzianie mogli natomiast należeć do tych, które istniały w najbliższych większych miastach. Zestawienia z 1564 i 1566 r. podają wyższą liczbę rzemieślników, mianowicie odpowiednio 21 i 26, w tym przypadku jednak przyjęto inną podstawę obliczeń. Dane obejmują bowiem młynarzy oraz wyrabiających gonty, a tym mógł zajmować się każdy mieszczanin po uiszczeniu właściwej opłaty. Młynów w dobrach łódzkich było pod koniec XV wieku – 5, a później 6 lub 7, choć część z nich znajdowała się poza terytorium miejskim. Wykazy rzemieślników Łodzi obejmowały czasem również młynarzy ze Starej Wsi i Widzewa.

Od początku założenia miasta łodzianie mogli wycinać drzewa w lesie biskupim na budowę domów, a od 1561 r. również na opał, po każdorazowym jednak otrzymaniu na to zgody.

• **POCZĄTKI HANDLU** • W dobie feudalnej raczej skromnie przedstawiał się handel łódzki. Rzemieślnicy sami sprzedawali swoje wyroby. Większość transakcji odbywała się podczas targów i jarmarków, na które przybywali nie tylko okoliczni chłopcy i szlachta, lecz również kupcy i rzemieślnicy z innych ośrodków wraz ze swymi towarami. Miasto znacznie się wtedy ożywiało. Przypomnijmy, że już dokumenty z 1414 i 1424 r. postanawiały, że od rzeczy wystawianych

na sprzedaż w rynku miejskim nie będą pobierane opłaty targowe, a w 1561 r. rozszerzono to na artykuły sprzedawane w ratuszu. Były to: sól, jagły, proso, kasza, świece i obuwie. Ważną pozycję stanowiły produkty gospodarstw rolno-hodowlanych, zarówno mieszczan, jak i okolicznych chłopów.

Terminy jarmarków i targów łódzkich były parokrotnie zmieniane, na ogół nie powoływano się przy tym na poprzednio wydane w tej sprawie postanowienia. Według przywileju z 1433 r. targi zostały wyznaczone na soboty, a jarmarki miały się odbywać dwa razy w roku po cztery dni, w terminach jakie będą odpowiadały łodzianom, ale by nie kolidowały z terminami w sąsiednich miastach; przywilej Jana Olbrachta z 1496 r. wyznaczał targi na wtorki, jarmarki na Narodzenie NMP (8 września) i św. Wojciecha (23 kwietnia). Zygmunt August w przywileju z 1553 roku nawiązał do aktu z 1423 r. i targi ze środy przeniósł na poniedziałek, jarmark z nazajutrz po Bożym Ciele na dzień św. Małgorzaty, a po Wniebowzięciu NMP na Narodzenie NMP. Wyznaczone terminy jarmarków chyba się nie przyjęły, bowiem pomija je przywilej Augusta III z 1722 r., wymieniając natomiast jako dawne m.in. znane z 1423 r. z tą jednak różnicą, że nie przypadały one nazajutrz, ale w same święta.

• **DANINY I PODATKI** • Ustalane były również powinności na rzecz miejscowego kościoła. Mieszczanie posiadający łany mieli dawać rocznie po korcu owsa i żyta, pozostali po 1/2 gr z domu, piwowarzy po 2 grosze. Na początku XVI w. obowiązywała jedynie ostatnia pozycja, z łanu płacili natomiast plebanowi łódzkiemu tytułem mesznego po 2 gr, a z domu kolędy po 1 gr, dziesięcinę snopową jedynie z ról folwarcznych w Starej Wsi, a z ról mieszczan scholasterii łęczyckiej. Prawo niemieckie zasadniczo zwalniało mieszczan od wszelkich świadczeń na rzecz panującego, jednym z nielicznych wyjątków był szos. Wzmianki o szosie płaconym przez Łódź znane są dopiero od 1534 r. Zasadnicza stawka wynosiła 3 grzywny, ale w niektórych latach wahała się od 2 do 5, a w 1564 r. podwojono ją i odtąd miasto płaciło 6 grzywien. W XVI w. zaczęto nakładać na Łódź nowe podatki, ustalane przeważnie od wykonywanych zawodów. Według danych z 1564, 1566 i 1576 r. łodzianie płacili: od każdego łanu po 20 gr, od domu – 10 gr, od kotła palonej gorzałki – 24 gr; rzemieślnicy zasadniczo po 4 gr, ale rzeźnicy dawali po 12 gr, cieśle – 3, bednarze – 2. Szynkujący piwo, gorzałkę wg jednych mieli dawać po 6 gr, wg innych po 12 gr. Podobne stawki obowiązywały w większości małych miast woj. łęczyckiego i sieradzkiego.



# Wsie podłódzkie w XVI wieku

Dla rozwoju przyszłego miasta bardzo duże znaczenie miały okoliczne wsie i osady, które z czasem znalazły się na obszarze tzw. wielkiej Łodzi, tworząc potem jej osiedla i dzielnice. Obok średniowiecznych wsi na tym terenie powstawały kolejne nowe osady.

• **MIASTO ŁÓDŹ I 24 WSIE WOKÓŁ** • W dobrach biskupów wrocławskich, należących do kasztelanii wolsborskiej, a potem klucza niesułkowskiego – jak podawaliśmy w części I – znajdowało się w XV wieku 15 wsi i 2 osady przemysłowe.

Przypomnijmy je, by prześledzić rozwój terenów wiejskich wokół miasteczka w XVI i XVII wieku. Niektóre dzielnice i osiedla współczesnej Łodzi zostały zapisane po raz pierwszy w dokumentach, które zachowały się do dziś w następującej kolejności, choć niektóre wsie są znacznie starsze: **wieś Łódzia (Stara Wieś – 1332), Rogi – 1350, Widzew – 1387, Moskule – 1388, Stoki – 1390, młyn Chachula, Retkinia, Ruda Chocianowicka (zwana później Pabianicką) – 1398, Łągiewniki i Chojny – 1399, Rokicie i Lipinki – 1411 (Lipinki wskutek zarazy wyludniły się w XVII stuleciu, a na ich miejscu powstała kolonia Antoniew), Doły – 1413, wsie Bałuty i Kały – 1430.**

Rozwój osadnictwa podłódzkiego od połowy XV do schyłku XVI wieku również poznajemy głównie na podstawie tzw. pierwszych zapisów. Jedyń wyjątek stanowi Zarzew, dla którego zachował się dokument lokacyjny bp. H. Rozdrażewskiego z 1584 r.

Ponieważ obydwie wsie **Chojny Duże (datowane 1399) i Małe** (Maior i Minor) miały wejść w skład parafii rzgowskiej, erygowanej w 1469 r., można przyjąć, iż we wspomnianym roku istniały już także **Chojny Małe**.

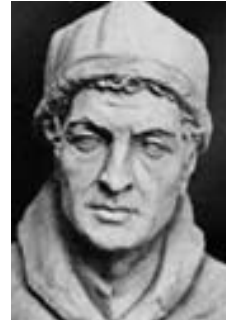
Ponownie występują one w 1474 r., wtedy pojawia się również **Wola Stokowska**. Wsie te po XVI wieku zaginęły, ale zachowały się dane pozwalające określić położenie zwłaszcza pierwszej z nich. Jan

Łaski podaje, że kościół filialny w Chojnach Dużych znajdował się na placu – roli, która rozciągała się od tejże budowli do rzeki (Olechówki) i Chojen Małych. Są one zatem identyczne z wykazywanymi na mapie Gilly'ego zabudowaniami, wznoszącymi się na prawym brzegu rzeki. Wola Stokowska natomiast miała znajdować się w miejscu, w którym później powstały Budy Stokowskie.

Pierwsza wzmianka o **Woli Mieczkowej** pochodzi z 1484 r. Nazwa ta pod koniec XVIII w. zanikła. Mapa D. Gilly'ego z pocz. XIX wieku w tych okolicach zaznacza inną miejscowość zwaną Sikawą. Na podstawie położenia sąsiednich osad można przyjąć jednak, że obydwie nazwy odnoszą się do jednej miejscowości.

Do niedawna uważano, że pierwsze zapisy o **Modrzewiu i Złotnie** pochodzą z *Liber beneficiorum*... J. Łaskiego. W przypadku drugiej z tych miejscowości – jak twierdzą historycy – należy wprowadzić poprawkę, bowiem wizytacja dóbr pabianickich z 1496 roku podaje, że Retkinia graniczy z Łodzią, Złotnem i Żabicami. Pośród wsi odnotowanych po raz pierwszy w XVI w. te dwie mogły jednak powstać przed XV w. Widać to dobrze w przypadku Modrzewia, który był ulicówką i płacił dziesięcinę kolegiacie łączyckiej, a zatem mógł powstać już nawet w XII w.

**Wieś Jagodnicę** po raz pierwszy wymienia register podatkowy z 1576 r., pomija natomiast Jan Łaski, a zatem wieś tę założono najpewniej dopiero po 1523 roku. Ciekawą genezę ma **Brus**, gdyż w ramach ożywionej działalności osadniczej w dobrach pabianickich kapituła krakowska założyła w połowie XVI wieku... miasto Brus, które miało nawet konkurować z Łodzią. Akcja jednak nie powiodła się i już w 1606 roku Brus figuruje jedynie jako wieś posiadająca folwark. Wizytacje z lat 1496-1535, opublikowane, nie wymieniają tej miejscowości, a zatem została założona po 1535 r. Zastanawia jednak brak przywileju lokacyjnego. Z najnowszych badań wynika, że zamierzenia w tym zakresie nie były dokładnie sprecyzowane i konsekwentnie realizowane. Brus figuruje jako ośrodek miejski w wizytacjach z 1542 i 1550 r., a później jest nazwany wolną wsią, tzn. nowo założoną. Na pytanie o dalsze jego losy kapituła oświadczyła, iż w dobrach pabianickich wystarczą dwa miasta, tj. Pabianice i Rzgów, należy zatem w Brusie zorganizować tylko folwark – i odtąd aż do XVII w. występuje on jedynie w tym charakterze.



Jan Długosz (1415-1480), oprócz sławnej kroniki, pozostawił po sobie wiele innych dzieł, w tym *Liber beneficiorum archidiecezji krakowskiej*, do której należały m.in. dobra pabianickie.



Sporo informacji na temat wsi podłódzkich dostarcza *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, spisane przez Jana Łaskiego w latach 1511-1523.





Niedawno wyremontowany staw w Wiskitnie, znany od czasów średniowiecza, w okolicach którego działał młyn.



Na Książym Młynie od średniowiecza istniała osada młyńska należąca do plebana.

• **ROZWÓJ KLUCZA ŁÓDZKIEGO** • Akcja kolonizacyjna objęła również dobra biskupów wrocławskich. Pomiędzy 1534 a 1568 r. powstała wieś Wólka, zwana również Mierzączką, położona koło miejsca, w którym trakt piotrkowski przekraczał rzeczkę Jasień (rejon Piotrkowskiej i Wólczańskiej).

W 1584 r. biskup wrocławski H. Rozdrażewski lokował wieś nazwaną od jego nazwiska Rozdrażewem, przyjęła się jednak forma skrócona – Zarzew.

Dla rozwoju przestrzennego Łodzi znaczenie mają również osady przemysłowe, głównie młyny, istniejące w oddaleniu od swoich macierzystych wsi, a zatem należy traktować je jako odrębne punkty osadnicze, zwłaszcza że niektóre posiadały własne, oryginalne nazwy.

W 1387 r. sołtys Starej Wsi otrzymał m.in. pozwolenie na pobudowanie młyna. Skorzystał z niego przed 1484 r., gdyż z tego roku pochodzi pierwsza wzmianka. Łaski podaje, że młyn plebana znajdował się pomiędzy wójtowskim, tj. dawnym sołtysim, a biskupim. Mapy z przełomu XVIII i XIX w. zaznaczają ich położenie nad Jasiem.

Młyn plebana mógł powstać dopiero po ufundowaniu tutejszego kościoła, a wspomina go przywilej z 1428 r. Mimo przechodzenia przez ręce kilku rodzin dzierżawców utrzymał swoją zasadniczą nazwę i miejsce po nim do dzisiaj jest znane jako Książym Młyn. Pierwsza wiadomość o młynie biskupa nad Jasiem pochodzi z początku XVI w. Od 1568 r. występuje on w źródłach jako: Kulam, Kulom lub Kulan, gdyż tak zwali się jego dzierżawcy.

W 1584 r. młynarz J. Krupa otrzymał od biskupa H. Rozdrażewskiego pozwolenie na wybudowanie nowego młyna. Wzniósł go w 1591 r. nad bezimienną rzeczką uchodzącą do Jasioni koło młyna Kulam.

Jeszcze w 1598 r. nowy obiekt był określany nazwiskiem właściciela, ale po otrzymaniu dodatkowego gruntu w lesie wraz z jakimś budynkiem zwanym lamusem, występuje jako Lamus; określenie to później dołączano nawet do nazwiska właścicieli.

• **DOBRA PABIANICKIE** • Na obszarze współczesnej Łodzi powstały w XV – XVI w. jeszcze trzy młyny, stanowiące odrębne punkty: w dobrach pabianickich Rokicki (pobudowany pomiędzy 1555 a 1559) i Wiskicki (przed 1470) należący w czasach J. Długosza do sołtysa, później wykazywany w składzie dóbr kapituły krakowskiej.

Samodzielnym punktem osadniczym była również huta szkła położona na gruntach wsi Chocianowice. Nie ma jej w wykazie uposażenia parafii pabianickiej z 1398 r., obejmującej wszystkie miejscowości w tych stronach, natomiast jest wymieniona przez Długosza w jego *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* spisanej w latach 1470 – 1480, a zatem powstała w tym czasie. Kronikarz zaznacza, że zakład był już nieczynny. Jego funkcje przejęła prawdopodobnie nowo wybudowana po 1480 r. huta na gruntach wsi Wiskitno. Do zarządu dóbr pabianickich wpływały od niej opłaty od 1551 do 1580 r., na początku XVII w. uległa likwidacji. Podobny los spotkał w tym czasie istniejącą od przed 1398 r. Rudę Chocianowicką (Pabianicką), która jednak przez cały XV i XVI w., aż do 1580 r., utrzymywała ciągłość produkcji. Długosz podaje, że usytuowana była nad Nerem, przy dużej sadzawce; zaznaczają ją również mapy z przełomu XVIII i XIX w., co pozwala na dokładną lokalizację: znajdowała się koło przecięcia dzisiejszej ul. Parnej z tą rzeką. O położeniu Huty Chocianowickiej brak danych.

Dawny rolniczy charakter terenów podłódzkich widać jeszcze dziś na południowo-zachodnich krańcach miasta. Na zdjęciu łąki i pola uprawne w rejonie Lublinka i Rudy Pabianickiej.



## • GEOGRAFIA ŁODZI I OKOLIC W XVI W. •

W ostatnich latach XVI wieku istniało zatem na obszarze dzisiejszej Łodzi: 1 miasto (ulożone w rejonie Starego Rynku i pl. Kościelnego), 24 wsie, 10 osad przemysłowych (8 młynów, 1 osada pokuźnicza, 1 po hucie) i 1 dwór – ogółem 36 samodzielnych osiedli różnego typu należących do różnych właścicieli. Posiadłości łódzkie należały do biskupstwa włocławskiego, część dóbr pabianickich do kapituły krakowskiej, a sporo wsi do szlachty.

W drugiej połowie XVI w. na obszarze dzisiejszej Łodzi należały następujące osady:

- do dóbr włocławskich – miasto Łódź, wsie: Stara Wieś, Widzew, Wólka i Zarzew, młyny: Księży, Kulam, Lamus i Wójtowski oraz Wójtówka;
- do dóbr pabianickich – wsie: Brus, Chocianowice, Retkinia, Rokicie, młyny: Chachuła, Rokicki i Wiskicki, Ruda i Huta Chocianowicka;
- do szlachty – wsie: Bałuty, Chojny Duże, Chojny Małe, Doły, Jagodnica, Kały, Lipinki, Łągiewniki, Modrzew, Moskule, Radogoszcz, Rogi, Stoki, Wola Mieczkowa, Wola Stokowska, Złotno i Młyn Kalski.

• **MAJĄTKI SZLACHECKIE** • Część wsi szlacheckich tworzyło kompleksy majątkowe, złożone z kilku osad już od początku XV w.

Lipinki i Stoki należały wtedy do rodziny Stokowskich, a przed 1474 r. doszła Wola Stokowska. W 1576 r. wsie te posiadał S. Stokowski, a ponadto wraz z J. Stokowskim, chorążym łeczyckim, także: Chojny Duże, Chojny Małe i Wolę Mieczkową. Jan Stokowski miał dodatkowo działki we wsiach Bedoń, Mileszki i Rąbień.

Na początku XV w. Radogoscy byli właścicielami Bałut, Dołów i Radogoszcza, ok. 1430 również Kałów, a w 1447 r. Rogów. W drugiej połowie XVI wieku kompleks ten w wyniku podziałów majątkowych uległ rozdrobnieniu. Na jego przykładzie obserwujemy charakterystyczne wtedy zjawisko występowania majątków, nieraz nawet średniej wielkości, składających się w głównej mierze z części poszczególnych wsi. Według danych z 1576 r. S. Skotnicki miał działki w Kałach i Radogoszczu oraz całe Skotniki położone na wschód od Zgierza; A. Lutomińska, wdowa po S. Grzywie, działki na Batutach, Kałach i Radogoszczu; Barbara – wdowa po P. Radogoskim – na Bałutach i Radogoszczu. Znaczne włości w tych stronach posiadał W. Bełdowski zmarły przed 1576 r. Należała do niego Jagodnica, działki w Złotnie i Moskulach. Z pozostałych wsi szlacheckich wspólnego właściciela miały jedynie w tych cza-



sach Łągiewniki i Modrzew, Doły natomiast jednego, Rogi trzech, a Kały, Moskule i Złotno, oprócz już wymienionych, jeszcze po trzech.

Jak z powyższego wynika, na omawianym obszarze nie było w XV – XVI w. wsi królewskich. Należy jednak dodać, iż dobra łódzkie i pabianickie pochodzą z nadania władców, do nich należały również początkowo jako wieś służebna Łągiewniki, a do XIV wieku także Radogoszcz.

Obszar gruntów ornych kształtował się bardzo niejednolicie, od 3 do 19 łanów, przy czym na 23 wsi występuje aż 17 kategorii wielkości, przeciętnie po 1 – 2 osiedla na każdą, jedynie 10-łanowe były 3, podobnie 12-łanowych (wraz z Zarzewem).

Pośród miejscowości założonych od połowy XV do schyłku XVI w. zdecydowanie przeważają średniej wielkości (8-12 łanów), nadto miast wsie szlacheckie, zwłaszcza starsze, na ogół nie miały więcej niż 7,5 łanu.

Dane o wielkości gospodarstw chłopskich zachowały się tylko dla dóbr kościelnych. W połowie XVI wieku najwięcej ziemi ornej zajmowały gospodarstwa jednołanowe, półłanowe w niektórych wsiach obejmowały najwyżej połowę całego arealu.

Folwark łódzki do końca XVI w. miał cztery łany. Jego zabudowania składały się z dworu mieszkalnego oraz obiektów gospodarczych, tj. stajni, spichlerza, stodoły itp. Inwentarze z 1568 i 1582 r. wymieniają jedynie dwie osoby obsługi: tzw. panią starszą, tj. gospodynię, i pastuszkę. Pierwsze z tych źródeł wspomina ponadto włodarza, który miał jeden łan w Starej Wsi, ale z niego płacił tylko czynsz, danin natomiast nie składał; mieszkał zapewne na swoim gospodarstwie.

Widok Chojen.  
Grafika  
M.P. Kaczmarka,  
ze zbiorów  
Muzeum Historii  
Miasta Łodzi



Wieś Radogoszcz datowana na XI-XII wiek położona była w rejonie Sokołówki na terenie dzisiejszego parku na Julianowie.



Kościół św. Wojciecha na Chojnach został zbudowany na początku XX wieku, ale tutejsza parafia, jako kościół filialny, ma rodowód z XV w.

• **UPRAWA ROLI I INNE ZAJĘCIA** • Na podstawie źródeł dotyczących dóbr kościelnych wiemy, że we wsiach podłódzkich uprawiano przede wszystkim żyto i owies, w znacznie mniejszym stopniu pszenicę, jęczmień i groch; ważną pozycję stanowiło siano zwożone z łąk. W ogrodach sadzono: kapustę, rzepę, marchew, pasternak, mak, konopie i len. Jeden z ogrodów folwarku starowiejskiego był np. przeznaczony pod warzywa. Podobną rolę pełniły ogrody mieszczan i plebana położone za miastem, natomiast ogród księży przy plebanii był sadem.

Przy kościele filialnym w Chojnach Dużych znajdowała się nawet wg J. Łaskiego winnica. W gospodarstwach dworskich i chłopskich hodowano przede wszystkim krowy, woły, konie, świnie, owce, gęsi, kury, kapłony.

Do grupy rzemieślników należy także zaliczyć młynarzy. Wszystkie młyny na terenie łódzkim były jednokołowe. Przy każdym znajdowała się sadzawka służąca nie tylko spiętrzeniu wód, ale także do hodowli ryb, m.in. pstrągów, a pieczę nad hodowlą ryb na ogół sprawowali młynarze, natomiast przy oczyszczaniu stawów brali udział wszyscy chłopi danej wsi.

W zakładach przemysłowych na obszarze Chocianowic pracowali kuźnik i hutnik wraz z załogami liczącymi po trzy – cztery osoby. Produkowano przede wszystkim na potrzeby dworu w Pabianicach: pługi, łomy, zasuwy i różne drobne przedmioty, hutnik – szkło stołowe i okienne.

Karczma (tzw. taberna) wiejska służyła przede wszystkim sprzedaży piwa, a nie jak w mieście jego produkcji. Regestr z 1576 r. wymienia kilka karczem, np. jedną w Wólce, dwie w Chojnach Dużych, w Chocianowicach – trzy.

• **OBCIĄŻENIA CHŁOPÓW** • były najbardziej jednolite w dobrach biskupów włocławskich. Obliczano je od łąna. Chłopi ze Starej Wsi, Widzewa i Wólki płacili wg danych z poł. XVI wieku po 36 gr oraz dawali po 2 kapłony, 30 jajek i 1 serze. Dwór biskupi miał ponadto prawo zakupu drobiu po cenach preferencyjnych: kur po pół grosza, a gęsi po 1 gr. Wobec licznych skarg na to obciążenie zamieniono je w 1568 roku na daninę roczną w postaci dwóch kur i dwóch gęsi. Kołodzieje i gontarze płacili za korzystanie z lasów po 12 gr tzw. gajnego, karczmarz w Wólce 60 gr, zagrodnicy 8-12 gr.

Zarzew otrzymał przy lokacji 16 lat wolnizny, zaczął zatem ponosić świadczenia dopiero od 1600 r. Tutejsi chłopi mieli płacić z łąnu po 3 zł oraz dawać po 2 kapłony i 30 jajek, zwolnieni natomiast zostali od wszelkich robót i posług, z wyjątkiem przewożenia rzeczy biskupów do następnej wsi.

Według Długosza, dla chłopów wsi podłódzkich należących do dóbr pabianickich wspólna była jedynie danina po 2 kapłony i 30 jajek, ponadto obowiązywało ich m.in. stawianie sieci, grodzenie, naprawianie grobli itp. Czynn z łąnu w Retkini wynosił 43 gr, chłopi musieli odrabiać pańcżynę na folwarku pabianickim. Dla wsi szlacheckich nie mamy dokładnych danych. Można przyjąć, że czynsz wynosił w granicach 40 gr, dawano do tego po 30 jajek i po 2 kapłony lub gęsi, 1 – 2 sery oraz 1 – 3 korce żyta lub 1 – 2 korce żyta, owsa i pszenicy. Na rzecz państwa chłopi płacili stale po 2 gr z łąnu, ponadto sejmy uchwałyły tzw. pobór, którego wielkość rosła, np. w 1511 r. wynosiła 6 gr, w 1553 r. 12 gr, a w 1578 r. z łąnow obsadzonych po 30 gr. Młynarze płacili od koła po 24 grosze, karczmarze po 20 gr.



Na terenach dawnej wsi Retkinia wznosi się dziś osiedle mieszkaniowe.

# Wiek XVII – rozwój i klęski

W życiu małego rolniczego miasteczka Łodzi nie zabrakło także zdarzeń, które przyhamowały jego rozwój, potwierdzony wyraźnie przez wzrost liczby ludności na przełomie XVI i XVII wieku.

• **WOJENNE CZASY POTOPU** • W kronikach podają, że w roku 1580 Łódź zamieszkiwało ok. 400 osób. W 1623 roku było już 118 domostw, czyli ponad 600 mieszkańców. Tymczasem dotarł do Łodzi najazd Szwedów i w latach 1660-1665 wyludnił miasto. Część mieszkańców uciekła przed wojskami, część została wymordowana a zabudowania splądrowane i spalane. Rokosz Lubomirskiego powoduje ponowne złupienie, z którego Łódź nie może się podnieść niemal przez cały wiek XVIII.

Po zaangażowaniu się Augusta II w wojnę ze Szwecją, po bitwie pod Kliszowem (1702), wojska saskie ściągane przez Szwedów po całej Polsce i wojska Karola XII pustoszyły kraj i nasze miasteczko. Pomagały im w tym uciekające oddziały saskie, a także stronnicy innych frakcji.

• **KLĘSKI I ZARAZA** • Oprócz grabieży wojskowych, Łódź przeżyła także epidemię cholery. Pisze o niej kustosz kolegialny w Kole Tomasz Sekundowski. Rzecz miała miejsce w lutym 1661 roku. Kilku-dziesięciu mieszczan łódzkich zmarło, m.in. rajcowie Koszek i Waśka, a objawy przypominały cholere. Energicznie działał burmistrz Jan Markowicz, sprowadzając konsyliarzy z Włocławka i Wolborza. Pomagając w pochówkach sam się zaraził i zmarł. Epidemia tzw. czarnej śmierci dotarła także do Łodzi w 1675 roku. I tak w przez burzliwy okres II połowy XVII wieku ubyło Łodzi 2/3 mieszkańców: z 600 osób w 1623 roku, w 1728 – pozostało 200.

Kilka razy Łódź padła również ofiarą większych lub mniejszych pożarów. W 1572 roku – jak podają kroniki – ogień strawił 40 domów, czyli połowę miasta. Kolejne poważne straty przyniósł pożar w 1666 roku, a potem także w 1722 roku, kiedy spłonęło 25 domostw. W początkach XVIII wieku poważnie dotknęły je ponowne rekwizycje przeprowadzane przez wojska szwedzkie, saskie, a także zwolenników Augusta II Mocnego czy też Stanisława Leszczyńskiego. Również niespokojne na tym obszarze były lata wojny o sukcesję po śmierci Augusta II, a później okres konfederacji barskiej.

Dla rolników łódzkich, stanowiących większość mieszkańców, bardzo niebezpieczne były również zakaźne choroby bydłce. Tak np. mieszkańcom Łodzi i okolicznych wsi poważnie dała się we znaki zaraza bydła w latach 1710 – 1714, która niejedno gospodarstwo doprowadziła do upadku.

• **WÓJT I BURMISTRZ** • Wytworzony w średniowieczu ustrój miasta uległ w tym okresie niewielkim zmianom. Dawny przewodniczący samorządu miejskiego, wójt, przemienił się w dożywotniego dzierżawcę ziemi stanowiącej jego uposażenie. Zastąpił go zaś na tym stanowisku tzw. landwójt, który stał na czele ławy miejskiej, liczącej zwykle trzech lub czterech ławników. Rada miejska z burmistrzem na czele, drugi z kolei organ władzy, składała się zwykle z czterech radnych. Zarówno landwójta, jak i ławników, burmistrza i radnych wybierali mieszczanie, a „pan miasta” – teoretycznie biskup włocławski, a praktycznie dzierżawca klucza łódzkiego – zatwierdzał ten wybór. W życiu władz miejskich dużą rolę odgrywał również miejscowy pisarz. Na urzędzie wójta łódzkiego przez kilkadziesiąt lat zasiadali w tym czasie przedstawiciele rodziny Karnisów.

Mieszczanie łódzcy zobowiązani byli do opłat pieniężnych oraz czynszów w naturaliach i robocizny na rzecz właściciela miasta, biskupa włocławskiego, a w rzeczywistości dzierżawcy dóbr łódzkich. Na tym tle dochodziło niekiedy do ostrych zatargów i sporów. Szczególnie w połowie XVIII w. bardzo poważnie zaostrzyły się stosunki między mieszczanami a dzierżawcami dóbr łódzkich. W 1753 r. mieszczanie „porwali się na dzierżawcę dóbr biskupich p. Starczewskiego, pobili go kijami, poszarпали i podarli kontusz na nim”. Wkrótce potem dotkliwie pobito jego oficjalistę szlachcica Białkowskiego.

• **POZYCJA KOŚCIOŁA** • W życiu małego miasteczka tamtych czasów była ona znacząca. Zarówno władze miejskie, jak i opinia publiczna zmuszały wszystkich mieszkańców do przestrzegania przepisów religijnych oraz uczęszczania na nabożeństwa.



Łódź mocno ucierpiała podczas najazdu szwedzkiego w latach 1655-1660 za czasów Karola X Gustawa.



Miasteczko złupili także w 1665 roku rokoszanie Jerzego Lubomirskiego.



Ciężkie dla Łodzi były również czasy saskie, za panowania Augusta II Mocnego (1697-1733).



**SAGA  
RODU  
KARNISÓW  
HERBU  
PORAJ**



św. Wojciech z herbem Poraj

To właśnie rodzina Karnisów była przez dwa stulecia (XVI i XVII wiek) tym rodem, który sprawował urząd wójta miasta, czyli przewodniczącego ławy miejskiej. Karnisowie pieczętowali się herbem Poraj, a ich rodzinną wsią były Suchcice koło Szadka. Nazwisko swe wiedli od nazwy toponomastycznej Garnki, a potem pisali się Garnys i Garnisz. Spory odłam tej rodziny osiedlił się w Zgierzu. O pierwszym Karnisie w dziejach Łodzi mówi zapis w księgach miejskich, że zjawił się tutaj w roku 1530.

Był to Wawrzon Karnis, syn Jakuba, który w latach 1531 – 1547 przewodził ławie miejskiej. Potem urząd ten przejął jego syn Jakub i piastował go przez 40 lat (1547 – 1586)! Ciekawe, że po upływie jego kadencji urząd wójta stał się w Łodzi dziedziczny, więc nadal spoczywał w rękach Karnisów. Zachowały się nazwiska 7 ławników z czasów Wawrzona Karnisa, a byli nimi: Wojtek Klimczyk, Wojtek Wyszek, Wojtek Prasał, Michał Jałocha, Kacper Gronostaj, Stasz Zybałko oraz Wojtek Słonka.

Po śmierci Wawrzona Karnisa II w roku 1612, na urządzie wójta siedzi jego syn Maciej, który stosownym zapisem ostatniej woli w księgach miejskich odziedziczył cały majątek wraz z wójtostwem łódzkim.

Maciej Karnis jako wójt był też sędzią w mieście przez 30 lat. Dopiero w 1643 roku kończy się czwarte pokolenie rodu Karnisów na stolcu wójtowskim w biskupim mieście Łodzi wieku XVII. Wiemy z zapisów, że Maciej świadomie przekazał swój urząd Walkowi Glińskiemu, który piastował go przez następne czterdzieści lat.

Syn ostatniego wójta Macieja Karnisa, znowu Wojciech, nie chciał być wójtem po ojcu i jako herbowy szlachcic wstąpił do stanu rycerskiego. To dosyć zgadkowa postać, gdyż ostatni ślad jego działalności rycerskiej prowadzi do Łęczycy, gdzie spisał on swój testament w 1656 roku, notabene wpisany również do ksiąg miejskich łódzkich. Tajemniczy jest ów wpis, gdyż zaczyna się takimi słowami:

*„Będąc dekretem słusznym na śmierć skazanym, której spodziewając się rychło nadzieicia, zapis niniejszy, będąc przytomny na umyśle, czynię...”*



Kościół katolicki w Łodzi na Górkach Plebańskich. Litografia W. Walkiewicza. Ilustracja w Oskar Flatt, „Opis miasta Łodzi...”. Wydanie z 1853 roku.

W wiekach XVII – XVIII uroczystości religijne przybierały charakter misterium. Taka atmosfera sprzyjała sporządzaniu w testamencie legatów na rzecz kościoła, czy też składaniu odpowiednich darów – np. w początkach XVII w. wspomniany już wcześniej mieszczanin Paweł Kubowicz zakupił dla kościoła łódzkiego m.in.: monstrancję, dwa krzyże, pozłacany kielich, srebrną ampułkę i tacę, ufundował dwa obrazy, ornaty i kapę, dokonując jednocześnie znacznego zapisu pieniężnego. Również inni mieszczanie, nawet niezbyt bogaci, czynili znaczne jak na ich możliwości finansowe zapisy na rzecz kościoła.

W archiwum akt dawnych Łodzi znajduje się interesujący dokument, sporo mówiący o XVII-wiecznym mieście. Jest to testament, czyli woleta – jak wtedy mówiono – zamożnej mieszczki, urodzonej w Sulejowie, która nazywała się Marianna Ormiańska. Ostatnią wolą czyni ona zapis posiadanej przez siebie gotowizny na koszty pogrzebów dla biedaków. Pokażna suma dostaje się też plebanowi i miejscowemu bakałarzowi. U węzłowia umierającej Marianny Ormiańskiej-Rzeźnikowej „przytomni byli” urzędnicy w osobach burmistrza Wojtka Lewika vel Lewickiego oraz rajców: Jana Rozwory, Jakóba Suwały, Marcina Pełzowicza i Adama Stolarza oraz pisarza Pawła Perzały. Akt ten sporządzono 2 lutego 1686 roku w domu Agnieszki Markowiczowej. Ormiańska prosi, by pochowano ją na cmentarzu na Górkach Plebańskich obok kościoła. Posiadany przez siebie lasek na Niedźwiedziu (okolice Drewnowskiej) zapisuje szwagierce, natomiast grunty trzymane przez siebie w zastawie poleca wykupić, a pieniądze przeznaczyć na ornaty dla miejscowego kościoła. Innym jeszcze sukcesorom zapisała ogród na Pogorzeli (okolice dzisiejszej ul. Telefonicznej) oraz rolę w Starej Wsi, a także sprzęty różne i wołu na koszty pochówku...

Parafia łódzka nie należała do zamożnych, jednak miejscowi mieszczanie zadbali, aby w XVIII w. wystawić nowy kościół. Był to co prawda budynek drewniany, ze wznoszącą się obok niezbyt wysoką dzwonicą, z pewnością jednak stanowił jedyną większą budowlę w tym malutkim miasteczku zabudowanym tylko drewnianymi chałupami.

W 1533 roku zbulwersowała mieszkańców Łodzi wiadomość, iż dwaj obywatele miasteczka Stanisław Mróz i Stanisław Świgoń zostali wyklęci przez biskupa włocławskiego za sprzyjanie nowinkom reformatorskim. Sprawa była bardzo poważna, grożąca wydaleniem oskarżonych z miasta. W obronie rzekomych heretyków stanęli niemal wszyscy mieszkańcy miasteczka wraz z całą radą miejską z burmistrzem na czele i ławą z wójtem.

• **SZKOŁA I SZPITAL** • Z kościołem łączyły się ściśle dwie instytucje: szkoła parafialna oraz tzw. szpital. Szkoła funkcjonowała już w XVI w. Mamy wiadomość, że była czynna również w XVII i XVIII w. Z pewnością jej poziom nie był wysoki, gdyż miejscowi nauczyciele, tzw. bakałarze, przeważnie nie posiadali dużych kwalifikacji. O jednym z nich wiemy, że był dość krewkiego usposobienia, a zachowana w księgach sądowych wzmianka wskazuje na jego awanturnicze skłonności.

W 1534 r. obiegła miasteczko sensacja, że oto miejscowy bakałarz w stanie pijanym napadł na mieszczanina łódzkiego Sebastiana Zasadkę, z nożem w ręku. Władze miasteczka postanowiły surowo ukarać bakałarza. Nie znaleziono go jednak w Łodzi, bo znikł jak kamfora. Do odpowiedzialności pociągnięto wtedy dwóch jego braci, motywując, iż za czyny bakałarza odpowiadają także jego najbliżsi.

Szkoła spełniała jednak swoją rolę i znaczna część mieszczan łódzkich wyniosła z niej podstawową znajomość pisania i czytania. Z akt miejskich wyraźnie wynika, że w XVI i XVII w. dość duży odsetek mieszkańców Łodzi podpisywał się własnoręcznie. W XVIII w. coraz więcej mieszczan znów kreśliło swój podpis znakiem krzyża lub tzw. ręką utrzymaną.

Szpital istniał w Łodzi już od XVI w. i powinien być utrzymywany przez parafię, jednak proboszczowie łódzcy niezbyt dbali o ów przytułek dla chorych, dość skąpo wyposażony i niekiedy przez długie lata nieczynny. W 1672 roku szpital spalił się i trudno się zorientować, czy faktycznie spełniał swe zadanie. Dopiero pod koniec XVIII w. proboszcz łódzki J. Mejer poczynił starania o zorganizowanie nowego szpitala.

• **OBRAZKI Z ŻYCIA DAWNEJ ŁODZI** • Płynęło ono w rolniczym miasteczku raczej spokojnie. Od czasu do czasu wybuchały jakieś skandale, które poruszały wszystkich mieszkańców i które najczęściej wiązały się z łamaniem dziesięciorga przykazań. W dziejach Łodzi kilka razy dochodziło do procesów przeciwko „wszetecznym grzesznikom”. W zależności od sytuacji majątkowej i społecznej delikwentów kary były bardziej lub mniej surowe. Z zasady znacznie surowszym karom podlegały w takich sprawach kobiety, które uważane były „za źródło wszelkiego zła”. Wypadki publicznego karania „wszeteczników”, połączone z teatralnymi efektami, np. z publiczną pokutą kościelną czy wypędzaniem z miasta, stanowiły widowisko wzbudzające zainteresowanie wszystkich mieszczan, a także chłopów z okolicznych wiosek, którzy tłumnie przybywali wówczas do Łodzi, aby uczestniczyć w niecodziennym wydarzeniu.



Przy ulicy Drewnowskiej w minionych wiekach mieszkało pół miasta

## RODZINA DREWNOWICZÓW

W dzielnicy Bałuty znajduje się ulica Drewnowska, której nazwa pochodzi od nazwiska jednego z najstarszych rodów łódzkich – Drewnowiczów. Ulica ta jest jedyną chyba w naszym mieście, która początek i swój rozwój zawdzięcza jednemu rodowi i której nazwa niezmienną przetrwała przeszło dwa stulecia, począwszy od 1770 roku aż do dnia dzisiejszego.

Ulica ta wąska i kręta biegła przez pola do ziem ornych radnego Stanisława Drewno. Z czasem nazywano ją ulicą Drewną albo Drewnową, a w 1770 roku przekształcono jej nazwę na ulicę Drewnowską. Ulica ta brała swój początek na Starym Rynku i w części między nim a ulicą Stodolnianą (obecnie północną częścią ulicy Zachodniej) była całkowicie zabudowana. Jak świadczy spis posiadłości z 1770 r. na 70 rodzin ówczesnego miasteczka, niemal połowa, czyli 32 mieszkały właśnie przy ulicy Drewnowskiej.

Bo końca XVIII wieku ulicę Drewnowską zamieszkiwały rodziny nieraz znacznie bogatsze od Drewnowiczów, jak na przykład Kozulowie, Szczygłowie, Kuzitowice i inni. Drewnowicze stanowili jedną z najstarszych łódzkich rodzin, której protoplastą jej był chłop, poddany kapitulie wrocławskiej – Stanisław Krzyczkowiec, któremu – jako zięciowi – mieszczanin łódzki Jędrzej Drewno zapisał dom oraz swoje nazwisko, dzięki czemu wieśniak uzyskał prawo miejskie i – jak świadczą księgi z 1713 r. – zmienił swoje nazwisko na Drewnowicz.

Ród ten szybko zyskał na znaczeniu, a jego członkowie zasiadali we władzach miasta, a nawet kilkakrotnie obejmowali urząd burmistrza. Jako pierwszy z zasiadł na stolcu burmistrzowskim przez dwa lata (1754-1756) wnuk Stanisława Andrzej Drewnowicz. 20 lat później stanął na czele rady miejskiej drugi z rodu

Drewnowiczów – Jan. W 1775 roku piastował urząd burmistrza Aleksy Drewnowicz. W dniu 26 czerwca tego roku licznie zgromadzonym mieszkańcom Łodzi nowy władca miasta obwieścił swój wybór i powołanie do zarządu nowych rajców miejskich:

„In nomine Domini. Sit nomen Domini benedictum usque in eae-culuuu Itoia 26 czerwca Roku Pańskiego 1775 obrany jest od pospólstwa całego, od Dworu potwierdzony, przez Wielmożnego Imci pana Józefa Chojeckiego, dzierżawcy trzechletniego od Jasnie Wielmożnego Księcia Antoniego Ostrowskiego Biskupa Kujawskiego i P0morskiego /.../ burmistrz Aleksy Drewnowicz, rajca pierwszy Paweł, rajca drugi Stanisław Pławski, rajca trzeci Jakub Kryżłowczyk i rajca czwarty Jakub Zarzecki...”  
Ostatnim burmistrzem Łodzi m latach 1793-1801 był Piotr Drewnowicz. Przyszło mu wodzić już po drogim rozbiórce Polakł w 1793 roku.



Pod dzisiejszym parkiem Staromiejskim płynie w kolektorze stara rzeka Ostroga – Łódka.

Na tyłach plebanii kościoła NMP znajdował się przed wiekami pierwszy łódzki cmentarz.



Dużego rozgłosu nabrała np. sprawa wyrębu i kradzieży drzewa z lasu biskupiego w 1642 roku. Oto w czasie uroczystości pożegnania przez władze miasta i duchowieństwo oraz mieszczan arcybiskupa Macieja Lubińskiego, który przenosił się na stolec arcybiskupi w Gnieźnie, kilku mieszkańców, w tym sam wójt, zorganizowało „wycieczkę” do pobliskiego lasu biskupiego i przy pomocy najętych drwali ogłociło go z dorodniejszych okazów drzew. Wszystko się wydało i była spora lokalna afera.

Dochodziło również do burd i awantur. Np. w 1690 r. opadła miasteczko w czasie odbywającego się jarmarku wataha podpitych chłopów z Modrzewia, Skotnik i Łagiewnik, która poturbowała handlarzy zwłaszcza Żydów lutomierakich i mieszczan łódzkich, przy tym zniszczyła wiele towarów, wypiła w karczmach moc trunków, a w końcu zniknęła z miasta bezkarnie. Władze zwróciły się do właścicieli tych dóbr o ukaranie poddanych. Znany jest np. z XVII w. wypadek zabatożenia na śmierć chłopca w Łagiewnikach z rozkazu ówczesnego właściciela tej wsi J. Bełdowskiego, który w tak okrutny sposób ukarał go za kradzież ryby z dworskiego stawu. Wypadki ucieczki chłopów w inne okolice lub do miast były zresztą dość częste.

Doszło także w 1697 r. podczas jarmarku w Łodzi do ostrych wystąpień chłopskich. Przybył wówczas do tego miasteczka J. Misowicz, prawdopodobnie ubogi szlachcic, który poprzednio był podstarostą w dobrach łagiewnickich, a ostatnio w dobrach Złotno, Srebrna i Żabice. I oto gdy podchmieleni, pewnie piwem, chłopcy z dóbr łagiewnickich zobaczyli na łódzkim rynku znieprawdzonego podstarościego, rzucili się na niego i pobili. Ledwo uszedł z życiem.

• **NAZWISKA MIESZCZAN ŁÓDZKICH** • Nazwiska, jakie przechowały się w dokumentach od XV w. począwszy, mówią wyraźnie, że założycielami osady i wsi Łodzi, z których później powstało miasto byli przeważnie chłopcy. Oto chociażby nazwiska pierwszych osadników: Jałoszka, Koziół, Wół, Słonina, Pyra, Wojtek, Sikora, Ząb, Pitura, Kulesza, Dudek., Łodzianami byli członkowie rodziny Przywarów, Skibów, Szczygłów, a także Paskudowie i klan Moczydupów.

Kowalem był tęgi jegomość o przezwisku Samson, balbierzem niejaki Kudetek, a rzeźnikiem Jucha, zwany później Juszczykiem. W wieku XVI, gdy przybyło rzemieślników znane są nazwiska kowali: Maćko Markowicz, Maciej Kamizela, Łukasz Słanek czy Wincenty Chachuła. Niektóre z tych nazwisk przetrwały w dalszych dziejach miasta.

Kuśnierzem był np. Jędrzej Rozwora, ślusarzem – Maborski, Jeżewski czy Polczyk, a krawcami – Walenty Podoliński i Andrzej Torba.

Pod koniec XVI i na początku XVII w. najbardziej uważaną rodziną byli Karnisowie lub Garnyszowie, w których rękach przez długi okres pozostawał urząd wójta łódzkiego. Nieco później do najzamożniejszych mieszczan łódzkich należeli Jugowiczowie, Drewnowie zwani Drewnowiczami, Ostojowie zwani Ostojskimi oraz Gozdowsy albo Gozdawscy.

• **Z KRONIK SĄDOWYCH** • W księgach sądowych Łodzi spotykamy różnego rodzaju sprawy o „zadawanie brzydkich wyrazów”, bójkę, pobicia, pokaleczenia czy wreszcie zwykłe kradzieże. Zdarzały się również wypadki poważniejsze, m.in. zabójstwa: np. w XVII wieku został zabity przez niewykrytych sprawców i w tajemniczych okolicznościach wspomniany już Paweł Kubowicz, jeden z najbardziej wpływowych i zamożnych mieszczan.

Dochodziło także do wydarzeń, które w tamtych czasach przerażeniem napawały całe miasteczko i jego najbliższe okolice. Okazywało się oto, że czart, nie zważając, że leży ono na biskupim terytorium, próbował tu znaleźć współników. W wiekach XVII i XVIII jedną z najbardziej ciemnych kart historii stanowią procesy czarownic.

Sprawy o czary rozpatrywały zwykle sądy miejskie, nie wszystkie jednak czuły się kompetentne. W mniemaniu ludzi tamtych czasów były to sprawy trudne i wymagające od sędziów pewnej znajomości przedmiotu, aby nie dać się zwieść różnym sztuczkom czarownicy i jej sojusznika – szatana. Dlatego więc, gdy proces o czary odbywał się w miasteczku, w którym sędziowie nie mieli żadnego rozeznania

w sprawie i nie czuli się na siłach, by przystąpić do walki z mocami piekielnymi, sprowadzano ekspertów z innych miast. W spokojnej i cichej Łodzi, której mieszkańcy, choć szcycący się miejskimi prawami, wiedli prawie wiejski żywot i stosunkowo mało stykali się z działalnością „księcia piekieł”, powstało jednak zamieszanie, gdy przyszło w 1652 r. sądzić domniemaną czarownicę. Nie był to zresztą pierwszy wypadek w dziejach tego miasteczka, gdy władze musiały z całą surowością wystąpić przeciwko współniczkom szatana. Już bowiem wcześniej, bo w 1638 r., znajdujemy w aktach miejskich wzmiankę o procesie domniemanej czarownicy, którą pławiono w stawie na Łódce. Należy przy tym stwierdzić, że skala zjawiska na terenie maleńkiej Łodzi była znikoma w porównaniu np. z takim Szczercowem, gdzie władze miejskie wysłały na stos sporą liczbę współniczek szatana, nie mówiąc już o Warcie, w której liczba ofiar tego ponurego zabobonu w ciągu XVII i XVIII w. wyniosła kilkadziesiąt kobiet.

Nie można wreszcie zapominać o tym, że walka z szatanem toczona była nie tylko w Łodzi, ale i w podłódzkich wsiach. O jednym zdarzeniu, które o mało nie zakończyło się olbrzymim procesem o czary, wiemy z kroniki klasztoru łagiewnickiego, spisanej przez gwardiana M. Kałowskiego. Oto jego relacja:

„Roku Pańskiego 1675 było powietrze na ludzi, ale bardziej na inwentarze wszelkie; samemu panu Żeleskiemu zdechło owiec pięćset, bydła, koni bar-



W stawie na terenie parku Staromiejskiego w XVI w. pławiono łódzkie czarownice...

dzo wiele. Zrazu nie tyle karze Boskiej, jako czarom przypisywać to począł jegom. p. Żeleski, kazał wszystkie kobiety ze wsiów pławić, a która pływała jako czarownice do kłody sadzano. Już tedy miał posyłać po kata na tracenie owychże białychgłów, ale jejmość sama z wrodzonej litości suplikowała jegomości, aby się nie skwapiął na zgubę ludzi, może być niewinnych, ponieważ inwentarze nie tylko u nich, ale i po inszych miejscach odchodzą...”



### PROCESY CZAROWNIC W DAWNEJ ŁODZI

W XVII-wiecznej Łodzi odbyło się przypuszczalnie kilka procesów o czary, choć do naszych czasów zachował się dokument odnoszący się tylko do jednego z nich.

To pochodzący z 1652 roku protokół przebiegu badań sądowych niejkiej Zofii Straszbybot, pióra pisarza przysięgłego Sebastyjana Komosińskiego. Legendy łódzkie mówią o Czarnej Mańce, czarownicy potężnej, której sadybę nad stawem na Jasieni w Wólce nazywano Czarnym Dworem. Za czarownicę uznano – jak głoszą przekazy – także Marysię Fikus, zwaną „Mańką Kłak” oraz Baškę z rodziny Bielasów w Sikawie rzekomo wywołującą pożary...

Kim była jednak łódzka mieszcza Zofia Straszbybot, nazywana również Strasibotką – tego dokładnie nie wiemy. Miała jednak brata, z zawodu kuśnierza, i mieszkała z matką. Rodzina, jak to się zdarza, do zbyt spokojnych nie należała. Bowiem jak zeznawano, pewnego dnia brat wielce wzburzony po wizycie u matki i siostry publicznie wykrzyczał, że warto by „niegodne” obie spalić na proch.

Z relacji Komosińskiego wynika, że stała się ona jednym z kluczowych elementów późniejszego oskarżenia. Pozostałe odnosiły się do relacjonowanych przez świadków dziwacznych zachowań samej Strasibotki. Składane przez sąsiada zeznania opisują jak to Zofia, niosąc do domu wodę wylewała ją na ziemię. Po kilkakroć, niepotrzebnie, lecz celowo, a „od płotu wspak chodziła”. Wczesną wiosną łapała ponoć pierwszą z napotkanych żab, przypiekała ją na rożenku, przewracała na drugą stronę i tak przyrządzoną zawieszała później nad bydlęm, by czarownice mleka krowom „nie odjęły”.

Zdarzało się jednak, że miejscowe władze, na terenie których miał odbyć się proces, nie bardzo były na taką okoliczność przygotowane. Tak też było i w XVII-wiecznej Łodzi, której to rajcowie musieli udać się po pomoc do kolegów z dużo większej aglomeracji, czyli dwóch rajców z pobliskiego... Rzgowa, którymi byli panowie Bartosz Warka i Jan Prukaza. Również i wprawnego w torturach kata sprowadzić musiano spoza terenu miasta. Wszystkie te uchybienia z pewnością zostałyby zrekompensovane podczas samego procesu, lecz jednak tak się nie stało i dużo w tym winy samej Strasibotki, która wyzionęła ducha zbyt szybko. Owszem, było i przy tym trochę sensacji, bowiem podczas tortur widziano jak od podsądnej „odstąpił czarny pies oraz wyfrunęły z jej ciała motylce, najpierw trzy i znów po dwakroć dwie...”

(Adam Stebelski, „Teksty źródłowe do dziejów Łodzi 1332-1820”).

Było też trochę skandalu, kiedy torturowana Zofia zamiast wyznać swoje winy zaczęła obrzucać szacownych sędziów przekleństwami, śmiać się i mdleć, a gdy na ich wniosek kat wzmożił tortury – zmarła. Doczesne szczątki Zofii Straszbybot pogrzebano na wieczną wzdargę gdzieś na krańcach gruntów miejskich...

Proces o czary Zofii Straszbybut był ostatnim tego typu w Łodzi, natomiast w Polsce odbył się takowy w Doruchowie w ziemi wieluńskiej w 1775 roku, w którym spalono na stosie kilkanaście kobiet.



# Miasto w XVII i XVIII wieku

W okresie przedrozbiorowym Łódź należała do najmniejszych miast w Polsce. Przez 300 lat, od lokacji w XV wieku do końca Rzeczypospolitej w XVIII w. zwykle mieszkało tu od 200 do maksimum 600 – 700 osób.



Południowa pierzeja dzisiejszego pl. Kościelnego (widok od ulicy Kościelnej).

• **ZABUDOWA I LUDNOŚĆ ŁÓDZI** • W drugiej połowie XVI wieku w mieście było 70-80 domów mieszkalnych. Przy mnożniku dla rolniczych miasteczek tamtych czasów przyjmujemy średnio 5-6 osób na jeden dom, więc można założyć, że Łódź liczyła wówczas ok. 400 – 500 mieszkańców.

W 1623 r. było tu już 118 domów, a w 1642 r. – 108, zamieszkiwało w nich wówczas 600-700 osób. Działania wojenne z połowy XVII w. spowodowały spustoszenie miasta, które prawdopodobnie częściowo się odbudowało w ostatnim ćwierćwieczu tego stulecia. W początkach XVIII w. ponownie doszło jednak do nowych zniszczeń, po których w 1727 r. były w Łodzi 42 domy mieszkalne, a w 1728 r. jeszcze mniej. Jej ludność nie przekraczała wtedy zapewne 200 – 250 osób.

W latach 30. XVIII w. liczba domów zwiększyła się do blisko 60 (300 – 350 mieszkańców), a w 1760 roku do 64, a w 1777 r. do 66, co dawało wówczas ok. 320 – 400 mieszkańców. Następnie znów zaznaczył się pewien spadek ludności – w 1790 r. było tylko 55 domów, w których mieszkało ok. 300 osób.

Trzeba jednak dodać, że w okresie przedrozbiorowym miasta leżące na obszarze Polski środkowej nie należały do ludnych – z wyjątkiem Warszawy, która

miała pod koniec XVIII w. ponad 100 tys. mieszkańców. Kalisz i Piotrków np. liczyły wówczas ok. 4-5 tys. osób, Łowicz – 3 tys., Kutno – niewiele ponad 2 tys., Łask – ok. 1,7 tys., Działoszyn, Łęczyca, Sieradz, Lutomiersk, Stryków i Brzeziny – niewiele ponad tysiąc, a Pabianice, Rzgów i Tuszyń – ok. 500-600.

Łódź miała wtedy mniej mieszkańców niż spora liczba wsi położonych na tym obszarze.

• **PIERWSZE OPISY MIASTA** • W kolejnych wiekach przybywa informacji o kondycji naszego miasta. Spisy ludności w dawnych wiekach nie były znane, ale przed 1777 rokiem, ich rolę spełniały w pewnym stopniu akty wizytacji, w których wydelegowani urzędnicy spisywali imiona i nazwiska mieszkańców, ich zawody i stan majątkowy. Dzięki tym aktom otrzymujemy wprawdzie niepełny, ale ogólny obraz badanego miasta lub wsi. Pierwszego tego typu opisu naszego miasta dokonano 24 lutego 1760 r. A oto jego treść:

„Na trakcie wiodącym od Piotrkowa do Torunia i od Brzezin ku Wielkopolsce leży miejscina rolnicza na wólkach 28, przymiarkach 84, placach 80 i ogrodach 45. Zabudowań liczy 64, placów pustych 24. Mieszczan według zajęć posiadała: kołodziejów 8, szew-

Współczesne zdjęcia dawnego terenu miasta Łodzi, ulokowanego w rejonie Starego Rynku i placu Kościelnego.



Na tym wzgórzu (213 m n.p.m.) stały łódzkie kościoły już od XV wieku.



Wylot ul. Łągiewnickiej, dawny szlak do Łęczyca.

ców 2, krawiec 1, kowal 1. Inni z furmanek i roli żyli. Wszystkim piwo robić dozwolono, a i gorzałkę palić, w szynkach i gospodach przedawać. Młynów ci Łódź trzy miała, a to Kulam, Arasz, Księży Młyn. Karczmem było cztery: a to przy ul. Nad Stawem, Rynku Starego Miasta, a także tuż przy drodze ku Lutomierskowi. W mieście tylko gorzałka tu palona sprzedawana być miała, a ktoby cudzą przedawał, skonfiskowana być ma. Łódź zamieszkują 71 familiję łyczków tutejszych, a najsłynniejsze z nich są: Drewnowie, Chometki, Chrapki. Ulic Łódź liczy cztery, a to Nad Rzeką, Drewnowska, Rynek i Nad Stawem...”

Z zachowanego aktu wizytacji z 1770 roku, dowiadujemy się, iż Łódź liczyła ok. 380 mieszkańców, zajmujących się głównie rolnictwem. Z tej liczby 22 zajmowało się ponadto następującymi rzemiosłami: 12 kołodziejstwem, 3 młynarstwem, 3 szewstwem, po jednym garncarstwem, rzeźnictwem, ślusarstwem i stolarstwem. Akt wizytacji z 1770 roku wymienia 65 domów mieszkalnych i przynależnych do nich 55 stodół. Najwięcej, bo 28 domów było usytuowanych przy ulicy Drewnowskiej, 22 - dookoła rynku, 8 przy ulicy Nad Stawem i 7 przy ulicy Nadrzecznej.

Jak widać z tego zestawienia, sam rynek nie był szczelnie zabudowany. Nie od razu przybrał też – jak później – formę prostokąta. Niedaleko tuż przy ulicy Lutomierakiej rozciągał się teren kościelny wraz z placem Górki i cmentarzem. W obrębie tego kompleksu znajdowała się plebania z sadem przy cmentarzu oraz kilka domów mieszkalnych. Tu także mieścił się budynek szkolny i drewniany kościół parafialny. Część drogi lutomierskiej, która wiodła od rynku do terenu kościelnego, nazywała się w najdawniejszych czasach Drogą Kościelną. W akcie wizytacji z 1770 r. mamy też wzmiankę o szpitalu miejskim.

Jest tam mowa również o więzieniu, ale bez znaczenia jego położenia. Wprawdzie przy ratuszu została wybudowana przez mieszczan wieża, ale nie spełniała ona roli aresztu w ścisłym znaczeniu.

Akt wizytacji z 1770 r. wymienia także pięć młynów: Grobelny nad stawem, oraz Lamus, Wójtowski, Księży, Kulam zamieniony na tartak zwany Piłą oraz jeden opustoszały zwany Arasz.

• **PRZYCZYNY STAGNACJI** • Różne były powody, dla których Łódź tak długo wegetowała jako jedno z najmniejszych miast na ziemiach Polski środkowej. W znacznym stopniu wpłynęło na to duże zagęszczenie ośrodków miejskich w tej części kraju. W najbliższej okolicy Łodzi leżały bowiem liczne osiedla posiadające prawa miejskie: Brzeziny, Pabianice, Zgierz, Stryków, Rzgów, Tuszyn, Lutomiersk, Kazimierz n. Nerem.

Np. Zgierz czy Tuszyn były miastami królewskimi i korzystały ze wszystkich uprawnień dawnej Rzeczypospolitej. Pabianice i Rzgów związane były z ogromnym latyfundiem kapituły krakowskiej i miały silne zaplecze gospodarcze. Brzeziny, siedziba powiatu, dzięki znacznej opiece właścicieli w XVI w. wyrosły na najpoważniejszy na ziemiach Polski środkowej ośrodek sukienniczy. Także Lutomiersk wiele zawdzięczał swym właścicielom, którzy o niego dbali, chcąc ciągnąć odpowiednie dochody. Miasto to rozwijało się szczególnie w XVIII w.

Równocześnie wegetowały dwa małe miasteczka pozbawione silnego zaplecza, tj. Kazimierz n. Nerem, stanowiący własność opactwa trzemeszńskiego, oraz Łódź należąca do biskupów wrocławskich, które znajdowały się dość daleko od głównych ośrodków gospodarczych swych właścicieli.



Południowa pierzeja dzisiejszego pl. Kościelnego (widok od ulicy Zgierskiej).



Ul. Lutomierska prowadziła do pobliskich stodół.



Najważniejsze miejsce dawnego miasteczka Łodzi – dziś Stary Rynek.



### NAJSTARSZY ŁÓDZKI KOŚCIÓŁ KATOLICKI

Pierwotnie kościół św. Józefa był pod wezwaniem Wniebowstąpienia NMP i stał na terenach dawnej Łodzi w najwyższym punkcie, na tzw. Górkach Kościelnych czy Plebańskich. Wcześniej działała tu erygowana na przełomie XIV i XV wieku parafia łódzka i pierwszy drewniany kościół łódzki, o którym niewiele wiadomo. W latach 1765 – 68 powstaje tam nowa świątynia na solidnym, murowanym fundamencie w pobliżu Górek Plebańskich (dziś plac Kościelny).

Niewielki budynek, wzniesiony dzięki biskupowi kujawskiemu Antoniemu Ostrowskiemu, był w kolejnych latach rozbudowywany. Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców Łodzi postanowiono wybudować jeszcze większą świątynię. Jednak władze carskie nakazały wyburzyć stary kościół. Wtedy ówczesny proboszcz ks. Jan Siemiec wpadł na pomysł, aby przenieść kościół na dawny cmentarz przy ul. Ogrodowej, na którym od 1856r. nie chowano zmarłych. Proboszcz, aby przekonać władze rosyjskie do swojego pomysłu, obiecał, że w głównym ołtarzu zostanie umieszczony obraz św. Mikołaja, przed którym lud będzie się modlił o łaski dla cara. I tak udało się zachować kościół.

Ponoć świątynię przenieśli pracownicy z fabryki I. K. Poznańskiego w jeden... dzień! W 1910r. powstała tu parafia pw. św. Józefa. W kolejnych latach przebudowywano świątynię, mimo iż po 1910r. w mieście zamieszkiwali głównie Żydzi i Niemcy, parafia liczyła ok. 25 tys. wiernych. Dodatkowo nabyto od gminy ewangelickiej plac i na jego terenie urządzono park św. Józefa. W środku postawiono figurkę patrona, która stoi do dziś.



Przeniesiony z pl. Kościelnego na ulicę Ogrodową, najstarszy łódzki kościół.

Ponadto Łódź nie leżała nad spławną rzeką, a szlak handlowy Kraków – Toruń stracił na znaczeniu. W małym zatem miasteczku leżącym nad Łódką nie było odpowiednich warunków do rozwoju handlu i rzemiosła. Niemal więc do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej była to typowa rolnicza osada, strzegąca jednak swych praw miejskich.

W wiekach XVII i XVIII Łódź, tak jak większość mniejszych miast i miasteczek Polski środkowej, nie miała charakteru warownego. Nie otaczały jej mury ani fosy, nie było obwarowań – stanowiła typowe miasteczko otwarte, stanem zabudowy nie różniące się prawie od wsi. Układ przestrzenny Łodzi z XVII – XVIII wieku można już odtworzyć na podstawie planów i map pochodzących z początków XIX stulecia.

• **RYNEK TARGOWY** • W środku miasteczka znajdował się plac targowy, czyli rynek, o kształcie zbliżonym do rombu i wymiarach ok. 105 x 85 m. Rozchodziło się z niego kilka dróg, prowadzących czy to do okolicznych miast, czy też do wsi lub młynów. Blisko rynku znajdowały się przy nich zabudowania mieszczan łódzkich, dalej przechodziły w zwykłe drogi wiejskie.

Według danych kolejnego, dość precyzyjnego już opisu z 1777 roku w Łodzi znajdowało się 66 domów: 21 usytuowanych było wokół placu, 29 przy biegnącej w kierunku zachodnim ul. Drewnowskiej, 8 przy ul. Podrzecznej i 8 przy ul. Nadstawnej.

Zabudowania mieszczańskie leżały więc głównie na północny zachód od rynku. Ulicę Nadstawną nazywano również Starowiejską, gdyż prowadziła do folwarku w Starej Wsi, a niekiedy również Ostojką od nazwiska kilku mieszczan Ostojów, mających tu swe domy. Biegła ona mniej więcej tam, gdzie znajduje się dzisiejsza ul. Wolborska. Ulice Podrzeczna, albo Nadrzeczna oraz Drewnowska (albo wcześniej Drewnowa), zwana tak od znanej w Łodzi rodziny Drewnów vel Drewnowiczów.

• **PLAC KOŚCIELNY** • Kościół parafialny, pobudowany w pewnej odległości od rynku w kierunku północnym, stał w najwyższym położonym punkcie miasta (213 m n.p.m), toteż pobliskie tereny nazywane były Górką lub Górkami Kościelnymi czy też Górkami Plebańskimi.

Wokół kościoła rozciągał się plac kościelny trochę większy nawet od rynku, o kształcie trapezu. Jego szersza podstawa zwrócona w kierunku północy miała ok. 130 m, węższa, południowa, ok. 110 m, szerokość zaś 105-110 m.

• **ULICA STODOLNA** • Na zachodnich krańcach miasteczka znajdowała się ulica zwana Stodolną, wzdłuż której stały stodoły należące do mieszczań-rolników. Wyrzucenie tego typu zabudowań poza obręb miasteczka spowodowane było obawą przed ogniem. To północny fragment dzisiejszej ulicy Zachodniej przy Lutomierskiej. Według danych z 1777 roku w Łodzi było 55 stodoł, co stanowi 80 % domów, w 1793 r. – 44, a więc tyle samo co domów mieszkalnych.

Obszar, na którym mieściła się dość nieregularnie zabudowana dawna Łódź, wynosił zaledwie ok. 0,2 km<sup>2</sup>. Ani rynek, ani plac kościelny, ani żadna ulica nie były brukowane. Do obowiązków mieszczań należało przeto układanie kładki z tarcicy, lub raczej nawet z rozciętych bali, aby można było przejść po niej przez kałuże. Prawie we wszystkich miasteczkach XVII i XVIII wieku znajdowały się tzw. pustki, niezabudowane place, na których ongiś stały domy. Ich liczba, różna w poszczególnych okresach, rosła po wojennych zniszczeniach lub po pożarach.

• **DOMY I ZABUDOWANIA MIESZCZAN** • Domy zwłaszcza tych uboższych łodzian prawie nie różniły się od zwykłych chłopskich chałup: przeważnie bardzo małe, o długości 9 – 14 m, szerokości 4 – 6 metrów i wysokości izby 1,8 – 2 m, miały zwykle czterospadałowe dachy kryte słomą. Stosowano przy ich budowie prymitywną ciesiołkę wiejską, tzw. wieńcową. Domy takie składały się zasadniczo z trzech części, z sieni, izby i komory. Przeważnie były postawione szczytami do ulicy. Dach nad ścianą szczytową, trochę wysunięty, tworzył tzw. przyzbę. W ścianie tej umieszczono drzwi prowadzące do sieni, z której dopiero przechodziło się do izby, a za nią do komory. Niekiedy jednak wznoszono domy szerokofrontowe, tj. usytuowane do ulicy szerszą ścianą, w której znajdowały się drzwi prowadzące do sieni, zajmującej środkową część budynku. Po jednej stronie była izba, po drugiej komora. Często w tylnej ścianie sieni znajdowały się jeszcze drzwi wiodące na podwórze.

Biedota miejska posiadała niekiedy domy, ale właściwie były to szopy z chrustu wylepione gliną, w których dość często nie było ani sieni, ani komory, tylko maleńka izba.

Znacznie lepiej przedstawiał się stan domów należących do najbogatszych mieszczań. One także budowane były z drewna, ale na fundamencie z kamieni. W zależności od szerokości działek, stawiano je szczytem lub też frontem do rynku czy ulicy. Często zamożny mieszczanin, chcąc upodobnić swój dom do szlacheckiego dworku, przy drzwiach wej-

ściowych umieszczał ganek. Rozplanowanie budynku było dość różne. Najczęściej środek zajmowała sieni, a po obu stronach znajdowały się po dwie izby albo izba i komora. Dom taki składał się wówczas z pięciu pomieszczeń, a więc sieni i czterech izb, albo sieni, dwóch izb i dwóch komór; w jednym z nich ulokowana była niekiedy izba szynkowa lub warsztat rzemieślniczy.

W rolniczym miasteczku przy większości domów mieszczań łódzkich znajdowały się obory dla bydła i koni oraz niekiedy stodoły. Np. w 1777 r. mieszkało w Łodzi 70 rodzin, z których wszyscy niemal posiadali bydło lub konie. Obory – niekiedy nazywane stajniami, chlewami itp. – stawiane były prowizorycznie. Przeważały budynki z drewna, obok nich jednak spotykało się również prymitywne obórki o drewnianym szkielecie, o ścianach z chrustu oblepionych gliną, kryte słomą, trzciną lub tatarakiem.

• **GOSPODARKA ROLNA** • Podstawowym źródłem utrzymania mieszczań łódzkich było rolnictwo. Podobnie jak większość miast dawnej Rzeczypospolitej, Łódź była dość bogato uposażona w ziemię. Oprócz 28 łąnów (ok. 475 ha), które otrzymała przy lokacji, do gruntów ornych zaliczano 28 ról zwanych folwarkami, 81,5 przymiarków oraz 45 ogrodów. Cały orny areał, jakim dysponowali mieszczań łódzcy, wynosił ok. 800-900 ha. W XVII – XVIII w. nie był on w całości uprawiany, a znaczna część ziemi leżała odłogiem lub porastała krzakami czy nawet lasem. W okresie wojennych zniszczeń ilość odłogów poważnie się zwiększała, natomiast w czasie ożywienia gospodarczego w naturalny sposób zmniejszała. Trudno ustalić, jakie były przeciętne rozmiary rolnego gospodarstwa mieszczańskiego. Raczej przeważały gospodarstwa 5-15 ha, najwięcej chyba było półłanowych, tzn. liczących 8-9 ha, z ogrodami 10 ha.



Na miejscu starej dzwonnicy przy kościele św. Józefa wzniesiono nową żelbetonową i umieszczono w niej trzy dzwony o imionach świętych: „Józef”, „Walenty” i „Antoni”. Niestety, w czasie II wojny światowej zostały zrabowane.

Skrzyżowanie Zachodniej i Lutomierskiej, dawna ulica Stodolna z zabudowaniami gospodarskimi mieszczań łódzkich



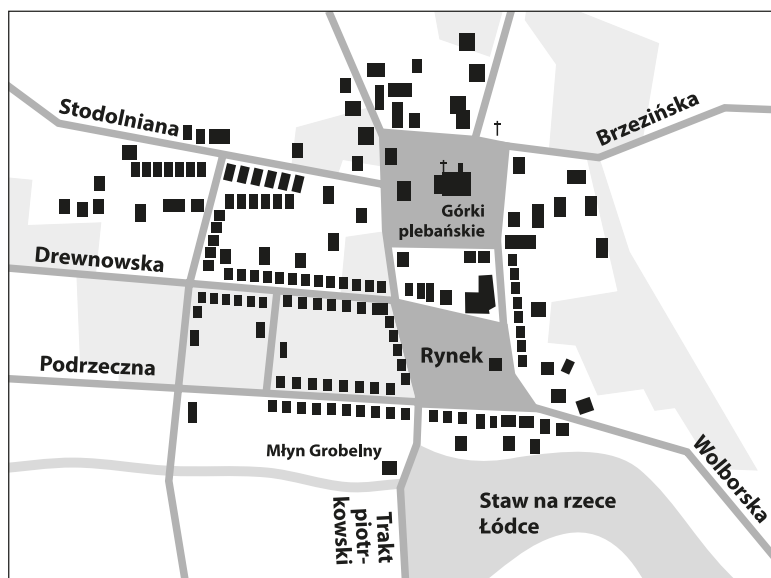


Dzisiejsza ulica Zgierska zamyka Stary Rynek od zachodu.

Z pewnością jednak zdarzały się gospodarstwa bardzo małe, a niektórzy mieszczaństwo, zajmujący się wyłącznie rzemiosłem lub handlem mieli może jedynie niewielki ogród przy domu.

Orna ziemia miejska nie stanowiła zwartej obszar, rozciągała się głównie na zachód i południe, w mniejszej części na wschód od miasta. Zwolnieni z odrabiania pańszczyzny mieszczaństwo mogli prowadzić gospodarstwo w sposób bardziej intensywny niż chłopci. Prawdopodobnie też plony z ich pól były wyższe niż na folwarkach lub w gospodarstwach włościańskich. Ogrodnictwo i sadownictwo w gospodarstwach mieszczańskich w Łodzi stało na wyższym poziomie niż u okolicznych chłopów, choć rozwojowi przeszkadzały niezbyt urodzajne grunty łódzkie.

• **RZEMIEŚLNICY I FACHOWCY** • Produkcja rzemieślnicza rozwijała się raczej słabo. Tylko nieznaczna część łódzkich mieszczan zajmowała się rzemiosłem, co było spowodowane niewielkim kręgiem odbiorców, dla których pracować mogli majstrowie tego miasteczka, jak również konkurencją zbyt licznych na tym terenie innych, bardziej prężnych gospodarzo miast. Obszar obsługiwany w XVI – XVIII wieku przez rzemiosło łódzkie zamieszkiwało zaledwie 500 – 1000 osób. Mimo to liczba rzemieślników



Rekonstrukcja zabudowy miejskiej Łodzi rolniczej wg planu F. Johnneya z 1812 r.

w drugiej połowie XVI w. dochodziła do 20, a nawet w niektórych latach była trochę wyższa. W pierwszej połowie XVII w. rzemiosło łódzkie znajdowało się jeszcze w stanie rozkwitu: w 1623 r. było 36 rzemieślników, a w 1642 r. aż 39. Po zniszczeniach wojennych z połowy XVII w. oraz po pożarze z 1666 r. liczba rzemieślników zmalała. Dopiero w ostatnim

ćwierćwieczu XVII stulecia rzemiosło miało możliwości trochę większego rozwoju. W pierwszej połowie XVIII w. w Łodzi działało kilkunastu rzemieślników, w latach 70. liczba ich doszła do 22, potem jednak – po drugim rozbiore (1793 – 1794) – znów obniżyła się do 15.



Dzisiejsza ulica Wojska Polskiego, zwana była dawniej Brzezińska. W tym rejonie osiedlali się pierwsi łódzcy rzemieślnicy.

Najliczniej reprezentowanym w Łodzi rzemiosłem było kołodziejstwo. W 1623 r. w mieście np. mieszkało 8 kołodziejów i 1 stelmach, w 1642 r. – 9 kołodziejów i 1 stelmach, w 1760 r. – 8 kołodziejów, w 1770 r. aż 12, w 1793 – 1794 r. – 8. Wyrabiali oni koła lub nawet całe wozy, nie tylko na potrzeby lokalnej klienteli. Majstrowie tego zawodu – zarówno w Łodzi, jak i w Zgierzu – posiadali ustaloną renomę na kilka okolicznych województw, spotykało się ich nawet na jarmarkach w Kaliszu i Włocławku.

W XVII w. na dość dobrym poziomie znajdowało się w Łodzi szewstwo, a także rzeźnictwo; w 1642 roku było tutaj 11 szewców, w 1673 r. – 12; w 1623 roku – 3 rzeźników, w 1642 r. – 6. Jednak pod koniec stulecia liczba przedstawicieli tych rzemiosł poważnie się zmniejszyła. Niektóre źródła wymieniają aż pięciu młynarzy (np. w 1598 r.), co zostało spowodowane tym, że większość reprezentujących ów zawód w kluczu łódzkim użytkowników młynów leżących w pewnej odległości od miasta zapisano jako mieszczan. W pozostałych zawodach: bednarzy, cieśli, garbarzy, garnarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, stolarzy, ślusarzy – występuje zwykle jeden, najwyżej dwóch mistrzów. Swego rodzaju paradoksem jest to, że późniejszy największy na świecie ośrodek produkcji włókienniczej w XVII – XVIII w. nie chlubił się ani jednym rzemieślnikiem tej specjalności. Wyjątek stanowi pierwsza połowa XVII w. – inwentarz z 1623 r. odnotował w mieście trzech sukienników.

• **PRAWO PROPINACJI I KAR CZMY** • Łódź, podobnie jak wiele innych miast, miała prawo propinacji, tj. warzenia napojów alkoholowych, a więc piwa, rzadziej wódki. Mieszczanie łódzcy posiadali prawo produkcji trunków po złożeniu na rzecz dzierżawcy klucza odpowiednich opłat lub danin w naturze (słód albo gotowe piwo). Trunki produkowano w mieszczzańskich domach, zwykle w warunkach prymitywnych, co nie mogło zapewnić wyrobom wysokiej jakości. Z tych też przyczyn starano się o wystawienie specjalnego browaru, który w drugiej połowie XVI w. był już w Łodzi czynny.

Stanowił własność kogoś z mieszczan, a może był to tzw. browar miejski, w którym za odpowiednią opłatą każdy mieszkaniec mógł na własny koszt wyprodukować odpowiednią ilość piwa. Później, w początkach XVIII w., browar we własnym budynku posiadał dawny burmistrz łódzki, W. Lewicki. Trzeba też wspomnieć o funkcjonowaniu specjalnego browaru dworskiego przy zabudowaniach folwarcznych w Starej Wsi, gdzie produkowano głównie piwo i wódkę na potrzeby karczmy dworskiej.

Duże znaczenie dla życia Łodzi miały karczmy. Przeważnie było ich w mieście kilka. Od końca XVI wieku jedna mieściła się nawet w ratuszu. W XVIII wieku wielką rolę odgrywały karczmy dworska i proboszczowska. Przynosiły dość znaczny dochód, dlatego też i dwór, i plebania zabiegały o pozyskanie klienteli.



Dzisiejsza ulica Podrzeczna zwana była dawniej Nadrzeczną, gdyż biegła wzdłuż rzeki Łódki.

• **STAN KUPIECKI** • Handlowe funkcje Łodzi były dość ograniczone, chociaż miasto miało zezwolenie na sześć jarmarków w roku oraz targi we wtorki. W XVII w., a nawet w początkach XVIII w., jarmarki jeszcze się odbywały, zjeżdżali na nie przeważnie chłopcy z okolicznych wsi, przybywało trochę kupców z dalszych miasteczek. W drugiej połowie XVIII w. te handlowe funkcje miasteczka prawie zupełnie za-

marły, a wizytatorzy dóbr biskupich z 1770 r. stwierdzali: „mają zezwolenie do roku na sześć jarmarków i targ we wtorek, lecz wszystko to przez nich zaniechane upadło”.

Słaby rozwój handlu powodował, że do końca XVIII w. nie powstała w Łodzi specjalna, zawodowa grupa handlarzy. Z pewnością zajmowali się tym ubocznie miejscowi kramarze, sporadycznie któryś z mieszczan, co może sugerować np. nazwisko, czy raczej przezwisko, jednego z nich: Kramarz. Do końca XVIII w. jednak nie było w mieście zawodowej grupy kupców, rzemieślnicy przeważnie sami sprzedawali swoje wyroby.

• **OBYWATELE ŁÓDZCY** • W przedrozbiorowej Polsce podział mieszczan na poszczególne grupy społeczne zupełnie różnie kształtował się w miastach dużych, średnich i małych. W niewielkich osadach rolniczych brak było specjalnie wyodrębnionego patrycjatu. Najliczniejszą grupę stanowili tzw. obywatele, a więc mieszczanie posiadający obywatelstwo danego miasta, a także ziemię i dom.

W miasteczkach takich spotykało się jednak również biedotę, niemającą ziemi i mieszkającą w podnajętych „komorach” czy też skleconych w prowizoryczny sposób lepiankach. Niekiedy w gospodarstwach mieszczzańskich zatrudnieni byli jako parobcy lub „dziewki służebne”. Dość znamieny może być skład społeczny mieszkańców Łodzi w 1777 r., który określają dokładne dane spisowe. Na terytorium miasta w 66 domach mieszkało 70 rodzin. Do grupy obywateli zaliczało się 67 rodzin, z których 64 miały własne domy. Rodzin komorniczych było trzy, parobków było siedmiu.

Prócz obywateli, komorników i parobków spotykało się również w Łodzi ludzi zamieszkujących na gruntach plebańskich lub dworskich. Do kościoła parafialnego należały, jak już wspomniano, tzw. Górki Kościelne, na obszarze których np. w 1633 r. znajdowało się siedem domów mieszczzańskich. Ich właściciele obowiązywani byli dawać plebanowi niewielki czynsz w gotówce, daninę w naturze oraz wykonywać pewne drobne prace na rzecz gospodarstwa plebańskiego. Mniej więcej były to takie same obciążenia jak wszystkich mieszczan na rzecz biskupstwa.

W XVIII wieku Górki Kościelne wyludniły się i w końcu stulecia stały tam zaledwie dwa lub trzy domy, zamieszkałe przez organistę, kościelnego oraz karczmarza. Mieszkańcy Górek Kościelnych nie byli uznawani za mieszczan łódzkich. Do obywateli Łodzi nie zaliczali się również mieszkańcy domów pobudowanych na gruntach dworskich.



Okolice Starego Rynku, mimo regulacji zachowały w części układ miasteczka z czasów średniowiecznych.



Dzisiejsza ulica Bojowników Getta powstała dopiero w XIX wieku i nazywała się Aleksandryjska.

# Klucz łódzki i okolice – XVIII w.



Pałac biskupi  
w Wolborzu



U wylotu ulicy Solnej  
przy Północnej,  
nad stawem, stały  
zabudowania  
dworskie folwarku  
Starej Wsi

Dobra biskupa włocławskiego nie były tak duże, jak arcybiskupa gnieźnieńskiego czy krakowskiego, ale stanowiły latyfundię rozciągające się od Pomorza i Kujaw aż po region sieradzko-łęczycki

Największe były dobra wolborskie, skupione przede wszystkim w woj. sieradzkim, a sam Wolbórz stanowił jedną z głównych po Włocławku rezydencji biskupów. Natomiast w woj. łęczyckim znajdowały się należące do biskupów włocławskich dobra niesułkowskie i łódzkie, które początkowo były związane z dobrami wolborskimi. W II połowie XVI w. zostały jednak zespolone z dobrami niesułkowskimi. Do połowy XVIII w. dzierżawca niesułkowski był również dzierżawcą łódzkim, a potem aż do sekularyzacji tych dóbr miały one osobnego dzierżawcę, zwanego nieformalnie „starostą łódzkim” lub „panem łódzkim”. Starostowie rekrutowali się przeważnie ze środowiska średnio zamożnej szlachty.

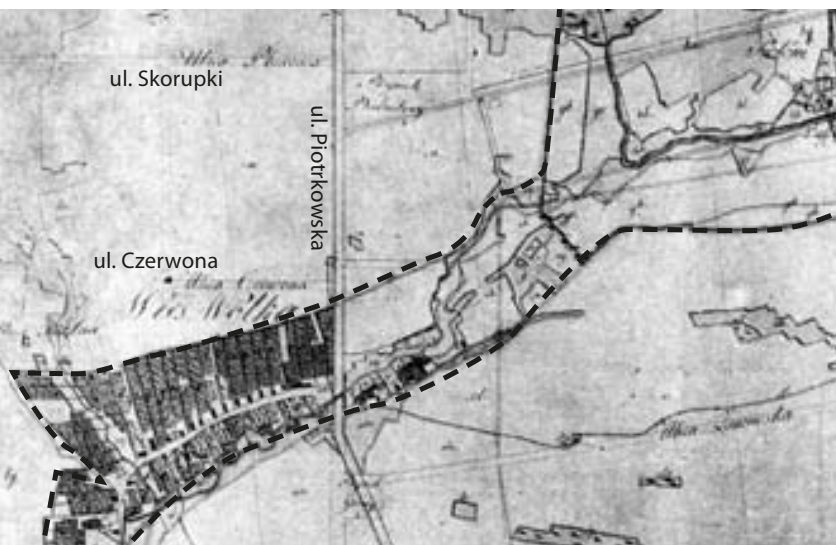
Dobra łódzkie, mimo że składały się z miasta oraz kilku wsi, nie były uważane za intratne. Podstawę dochodów dzierżawcy stanowiły zyski, jakie przynosiła gospodarka na folwarku w Starej Wsi, czynsze z młynów, a także wpływy z lasów, gdyż wolno mu było na własny użytek brać rocznie 200 pni drzew oraz opał dla dworu i browaru. Wreszcie poważnym źródłem dochodu były czynsze pobierane od chłopów klucza łódzkiego oraz od mieszczan, a także dochody z propinacji, czyli produkcji alkoholu.

Zobaczmy zatem, jakim potencjałem gospodarczym dysponowała Łódź i tereny przyległe w okresie przedrozbiorowym, w ostatniej fazie istnienia porządku feudalnego i Rzeczypospolitej szlacheckiej.

• **DOBRA ŁÓDZKIE** • Składały się z miasta Łodzi, folwarku w Starej Wsi, czterech, a następnie trzech wsi: Wólki, Widzewa, Zarzewa (początkowo i Starej Wsi, która uległa wyludnieniu), kilku młynów oraz dużego obszaru leśnego.

• **STARA WIEŚ** • Pod koniec XVI i na początku XVII w. znajdował się w Starej Wsi folwark dzierżawcy oraz dziewięć zagrodów chłopskich. Miejscowi chłopcy starali się jednak przenieść do Łodzi i uzyskać prawa miejskie. Już w 1642 r. były tam tylko dwa gospodarstwa chłopskie, które następnie na skutek zniszczeń wojennych z połowy XVII i początku XVIII w. uległy likwidacji. Stan ten przetrwał do drugiej połowy XVIII w. Natomiast nadal istniał dwór z folwarkiem, który był głównym ośrodkiem dóbr łódzkich, a powiększony został przez włączenie części gruntów ornych opuszczonych przez chłopów. W końcu XVIII w. do folwarku starołódzkiego, zwanego również starowiejskim, należało 111 morgów ziemi ornej (ponad 62 ha). Jego zabudowania składały się z dworku, służbówki oraz kilku budynków gospodarczych. Znajdował się on między ulicami Pomorską, Kilińskiego, Północną i Solną.

• **WÓLKA** • Na południe od miasta leżała wieś wchodząca w skład klucza łódzkiego, zwana Wólką Mierzawką albo Wólką Mierzawką. W połowie XVII w. było tam 16 gospodarstw chłopskich, 4 zagrodnicze, 3 chałupnicze oraz karczma. W roku 1760 znajdowało się 14 gospodarstw chłopskich i 5 zagrodniczych, a ludność tej wsi liczyła ok. 70 osób. Myląca jest nieco nazwa ul. Wólczaniekiej, która wywodzi się od drogi wiodącej do Wólki. W rzeczywistości bowiem wieś leżała na zachód od gościńca prowadzącego z Łodzi do Rzgowa i Piotrkowa, wzdłuż drogi z Zarzewa do Rokicia. To rejon obecnych ulic: Czerwonej, Ra-



Plan wsi Wólka z 1828 r. na odcinku Piotrkowskiej powyżej Górnego Rynku.

dwańskiej, Żwirki pomiędzy Piotrkowską, Wólcząską, Sienkiwiecza. Natomiast karczma należąca do tej wsi ulokowana była przy gościńcu piotrkowskim.

• **WIDZEW** • Na południowy wschód od miasta, na dużej polanie, niemal ze wszystkich stron otoczonej lasami, znajdowała się mała wieś wchodząca w skład klucza łódzkiego – Widzew. Znamienna jest wzmianka z opisu parafii łódzkiej z końca XVIII w., wymieniająca Widzew jako wieś leżącą „w samych borach”. W 1582 r. było jeszcze w tej wsi osiem gospodarstw chłopskich, już jednak w 1598 r. zostało ich sześć, a w 1623 r. tylko trzy. W okresie wojennych zniszczeń z połowy XVII oraz początku XVIII w. Widzew uległ zupełnej dewastacji – w 1760 r. została tam tylko jedna chałupa. W końcu XVIII w. były dwa gospodarstwa chłopskie na gruntach należących do folwarku w Starej Wsi i jedno na gruntach wójtowskich, a ludność tej wsi liczyła zaledwie 14 osób. Nieliczne zabudowania chłopskie prawdopodobnie położone były na wschód od linii kolei obwodowej i na południe od dzisiejszej ul. Rokicińskiej.

• **ZARZEW** • Kolejną wsią należącą do klucza łódzkiego biskupów wrocławskich był Zarzew, założony w 1584 r. przez biskupa H. Rozdrażewskiego, od którego nazwiska wziął nazwę Rozdrażew, a następnie po uproszczeniu fonetycznym od XVIII – XIX wieku – Zarzew. W końcu XVI w. we wsi było 19 gospodarstw czynszowych i liczba ta utrzymywała się przez następne dwa stulecia. Jeszcze w ostatnich latach XVIII w. było 17-18 gospodarstw i 74 mieszkańców. Zagrody chłopskie leżały ok. 1,5 km na południe od Widzewa i ok. 3,5 km na wschód od Wólki – prawdopodobnie na zachód od dzisiejszego cmentarza. W Zarzewie było też sołectwo zwane niekiedy wójtostwem. Należały do niego 2 włóki (ok. 33 ha) ziemi ornej oraz niewielki obszar łąk. Sołectwo to stanowiło małe skupisko budynków gospodarczych i mieszkalnych. W końcu XVIII w. było ich osiem – dworek oraz 7 budynków gospodarczych w pewnej odległości od wsi, na tzw. Zarzewku. W tym czasie zarówno wójtostwo łódzkie, jak i sołectwo zarzewskie pozostawały w rękach posesora, szlachcica Załęskiego.

• **WÓJTOSTWO ŁÓDZKIE** • Osobnymi jednostkami gospodarczymi w obrębie klucza łódzkiego były tzw. wójtostwo łódzkie oraz sołectwo zarzewskie. Dawne urzędy dziedzicznych przedstawicieli samorządu miejskiego czy też wiejskiego w XVII i XVIII wieku straciły swój właściwy charakter, zachowały

natomiast pewne gospodarcze funkcje. Przeobraziły się więc w małe, dożywotnie dzierżawy, które nadawano przeważnie niezamożnym przedstawicielom stanu szlacheckiego, zasłużonym wobec biskupa lub któregoś z dostojników kościelnych, czy też przez nich protegowanym. Do wójtostwa łódzkiego należało pięć włók ziemi zwanych wcześniej łanami. Folwarczek wójtowski, składający się z domu mieszkalnego i kilku budynków gospodarczych, znajdował się mniej więcej przy dzisiejszej ul. Sterlinga, pomiędzy ulicami Rewolucji 1905 r. i S. Jaracza.

• **MŁYNY ŁÓDZKIE** • Pod koniec XVI w. pracowały w kluczu łódzkim cztery młyny, powstałe jeszcze w średniowieczu. **Młyn Wójtowski** nad Jasieniem od końca XVI w. przez długi okres pozostawał w posesji młynarzy o nazwisku Chrapek lub Chrapowicz, stąd też był znany jako **młyn Chrapek**. Obok Księżego Młyna znajdowały się w połowie XVIII w. dwie chałupy zamieszkałe przez chłopów, poddanych plebana. Pod koniec tego stulecia stała tam już tylko jedna chałupa chłopska. **Młyn Kulam** spłonął w trzecim ćwierćwieczu XVIII w. i nie został odbudowany, natomiast w tym samym miejscu, wykorzystując te same urządzenia wodne, zbudowano niewielki i dość prymitywny tartak. Tartaki w tamtych czasach nazywano piłami, a nazwa **Piła** powoli wyparła dawną.

Nad strumieniem wpadającym do Jasieni, w niewielkiej odległości na zachód od obecnego skrzyżowania ulic Tylnej i Targowej, znajdował się młyn zwany **Lamusem**. Być może nazwa wywodziła się od lamusa, jaki stał przy młynie, albo raczej od nazwiska dzierżawców – rodziny młynarzy Krupów czy też Krępów Lamusów, którzy go użytkowali aż do końca XVIII w. Młyn ów niekiedy nazywany był również Krępą.



Budynek na rogu ulic Jaracza i Sterlinga. W tym rejonie znajdowało się tzw. wójtostwo łódzkie

Na tyłach Beczek Grohmana znajduje się fragment stawu, nad którym pracował Młyn Lamus.







W bliskiej odległości od siebie, na Jasieni i jej strumieniach, pracowało kilka młynów łódzkich: Młyn Wójtowski, Księży, Lamus, Kulam i Araszt (w rejonie parku na Widzewie).

Pod koniec XVI w. dzierżawca klucza niesułkowskiego pozwolił posesorowi młyna Wójtowskiego, Chrapowiczowi, czyli Chrapce, na zbudowanie nowego obiektu nad Jasieniem, w niedalekiej odległości (ok. 300 m) na północny wschód. W początkach XVII w. znany był jako **Nowy Młyn Chrapowski**, potem przeszedł w posesję rodziny Arasztów lub Arestów i stąd nowa nazwa: **młyn Araszt**. Na początku XVIII w. był już opustoszały i prawdopodobnie ze względu na duże zagęszczenie młynów w tej okolicy nie został odbudowany. Natomiast miejsce, na którym ongiś stał, nadal nosiło nazwę: Araszt.

Później, w latach 70. XVIII w., ok. 3 km na zachód od ówczesnego miasta Łodzi nad rzeczką Łódką, prawdopodobnie na terenie dzisiejszego parku na Zdrowiu, mieszczanin łódzki J. Mamiński (albo Mamiński lub Mania) zbudował młyn, który od właściciela nazwano **Manią**. Istniał on niedługo i już w początkach lat 90. XVIII w. był nieczynny. Pozostały po nim tylko resztki zniszczonego budynku odbudowanego na początku XIX w.

• **DOBRA PABIANICKIE** • Znaczna część obszaru dzisiejszej Łodzi wchodziła w skład drugiego dużego kompleksu dóbr kościelnych, dóbr pabianickich, będących własnością kapituły krakowskiej. Z dóbr tych na interesującym nas obszarze znajdował się Brus, do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej niewielka wieś, w której np. w XVIII w. było 4-6 gospodarstw zagrodniczych, folwark kapitulny o 8 włókach (134 ha) ornej ziemi oraz młyn. Zabudowania tej wsi znajdowały się na południowy wschód od Złotna, na wschód od Srebrnej i na północny zachód od Retkini. Folwark leżał we wschodniej części wsi, zagrody poddanych w zachodniej, a młyn w południowo-zachodniej nad rzeczką Łódką.



Na Brusie przez wiele lat był wojskowy poligon oraz strzelnica.

• **ROKICIE** • Drugą wsią należącą do dóbr pabianickich było, znacznie większe od Brusa, Rokicie. Miejscowość ta leżała na zachód od Wólki, na północny zachód od Chojen i na północny wschód od Chocianowic. W końcu XVIII w. liczyła 28 gospodarstw chłopskich. Zabudowania Rokicia, rzadko rozrzucone i pozostające przeważnie w dość dużej odległości, ciągnęły się ze wschodu na zachód na długości ok. 2 km wzdłuż rzeczki Jasieni. W środku wsi stały budynki folwarczku wójtowskiego, znajdował się tam również młyn zbudowany w dość znacznej odległości, w kierunku wschodnim.

• **RETKINIA** • Trzecia wieś kapitulna, Retkinia, pod koniec XVIII w. miała 25 zagród chłopskich, rozciągniętych wzdłuż drogi prowadzącej z Chojen do miasteczka Kazimierza n. Nerem.

• **CHOCIANOWICE** • Jeszcze dalej na południe znajdowały się Chocianowice. W końcu XVIII w. było tam 19 zagród chłopskich, usytuowanych wzdłuż drogi wiodącej do wsi Laskowice. Na północny wschód od zabudowań Chocianowic stał młyn zwany Chachulskim albo Chachułą oraz rozciągały się grunty osady młynarskiej.

Prawdopodobnie w XVII w., czy też w pierwszej połowie XVIII w., przy młynie czynny był folusz do folowania sukna. Natomiast na północny zachód od Chocianowic, nad Nerem, znajdował się młyn Charzewny lub Charzewski wraz z gruntami osady młynarskiej. Przez pewien okres, prawdopodobnie pod koniec XVII czy też w pierwszej połowie XVIII wieku, urządzenia młyna były użytkowane również jako folusz, czyli miejsce spłisnienia przędzy przed przędzeniem.

• **RUDA PABIANICKA** • Na jej obszarze istniała w drugiej połowie XVI w. kuźnica, zlikwidowana w początkach następnego stulecia. Później, na początku XVIII w. powstał tam folwark należący do dóbr pabianickich, obok którego znajdowało się kilka gospodarstw chłopskich oraz karczma.

• **WISKITNO** • Do dóbr pabianickich należała również wieś Wiskitno, położona na południowy zachód od Łodzi, na zachód od Chojen i na południe od Zarzewa. W końcu XVIII w. miała trzydzieści kilka zagród chłopskich i dość duży jak na tamte czasy folwark, liczący ok. 200 ha ornej ziemi. Zabudowania tej części Wiskitna istniały przed rozbiorami, nie leżały na obszarze wchodzącym w skład dzisiejszej Łodzi.

• **DOBRA SZLACHECKIE CHOJNY** • Między dobra łódzkie biskupstwa włocławskiego a dobra pabianickie kapituły krakowskiej wbijała się klinem wieś Chojny. Przez długi czas pozostawała w posiadaniu przedstawicieli szlacheckiej rodziny Stokowskich. W 1730 r. Chojny, rozdzielone na trzy części, należały do Kaspra, Mikołaja i Antoniego Stokowskich. W 1775 r. wieś nadal miała trzech właścicieli, ale największa część stanowiła własność Sulimierskiego. Znajdowały się tam dość duży dwór o dwóch komnatach, zabudowania folwarczne, młyn, karczma oraz 13 gospodarstw chłopskich. Również do tej części zaliczano kaplicę – filię parafii w Mileszkach – przy której była plebania i jedno do niej należące gospodarstwo chłopa.

Druga z kolei część, obejmująca nieduży dwór, zabudowania folwarczne i 12 gospodarstw chłopskich, stanowiła własność Stokowskiego. Właścicielem trzeciej części był Janikowski. W niej także znajdował się dwór, zabudowania folwarczne oraz pięć gospodarstw chłopskich. Tak więc była to duża wieś o 3 folwarcznych, młynie, kaplicy i 31 gospodarstwach chłopskich. Dość trudno jest ustalić, gdzie w Chojnach leżały zabudowania folwarczne i chłopskie. Prawdopodobnie wszystkie trzy części graniczyły ze sobą i były usytuowane na południe od Wólki, na zachód od Wiskitna, na północ od Rzgowa i na wschód od Rudy. Kościół znajdował się obok dwu stawów. Młyn, noszący nazwę Koc, stał w odległości ok. 2 km na zachód od wsi. Być może przez pewien czas funkcjonował w niej również i drugi młyn.

• **STOKI** • Na wschód od Łodzi położone były także inne posiadłości Stokowskich. Podstawę ich stanowiła wieś Stoki, od której rodzina wzięła swoje nazwisko. Dla określenia miejsca, gdzie leżały zabudowania wsi i folwarku Stoki, dość istotne znaczenie może mieć wzmianka z 1666 r., że w środku wsi znajdowały się trzy sadzawki. Otóż na mapie z przełomu XVIII i XIX w. widać, że Stoki leżały przy ówczesnym gościńcu prowadzącym z Łodzi do Brzezin. Na początku XVII w. była to wieś średniej wielkości, w której znajdowały się: folwark, karczma i kilkanaście chłopskich zagrod. Prawdopodobnie w latach wojennych zniszczeń z połowy XVII w. wieś została zrujnowana, jednak powoli podniosła się z upadku. W końcu XVIII w. znajdowało się tu dziewięć, a następnie tylko osiem chłopskich zagrod oraz folwark.

• **WOLA MIECZKOWA I STOKOWSKA** • W drugiej połowie XVI w. do Stokowskich należały dwie inne wsie obok Stoków, Wola Miecznikowa – zwana

też Wolą Mieczkową – i Wola Stokowska. Pierwsza z nich, coraz częściej nazywana Sikawą z powodu bijących tam źródeł, na początku XVII w. była niewielką wsią, w której znajdowało się 7-9 zagrod chłopskich. W latach wojen z połowy XVII w. Sikawa została zupełnie zrujnowana, pozostały tylko dwie zagrody chłopskie. Nie podniosła się z upadku i w 1776 r. miała zaledwie trzy chałupy.

Z map z przełomu XVIII i XIX w. wynika, że zabudowania tej wsi znajdowały się na północny wschód od zabudowań Stoków Natomiast trudne jest do ustalenia miejsce, gdzie leżała wieś Wola Stokowska – prawdopodobnie tam, gdzie później powstały Budy Sikawskie czy też może Budy Stokowskie. Wieś ta w XVII w. już nie istniała. W 1776 r. w tzw. Budach Sikawskich stała jedna chałupa, zamieszkała przez rodzinę komorniczą.

• **LIPINKI** • Między Stokami a posiadłościami klucza łódzkiego leżała w XVI w. wieś Lipinki, zwana też Lipinami. Zniknęła ona z powierzchni ziemi w okresie wojen z połowy XVII w. i nigdy nie została odbudowana. Zachowała się jednak nazwa pola na tzw. Budach Sikawskich „ku Lipinom”. Lipinki leżały na zachód od Sikawy, na południe od Dołów, prawdopodobnie na terenach między obecną linią kolei obwodowej oraz ulicami Pomorską, Strykowską i Wojska Polskiego.

• **MOSKULE** • Dalej na północ znajdowały się Moskule. Jeszcze na początku XVII w. była to duża wieś należąca do kilku szlacheckich właścicieli. W okresie zniszczeń z połowy XVII w., podobnie jak inne okoliczne osady, uległa zupełnej dewastacji. W XVIII w. była niewielką wioską liczącą zaledwie sześć zagrod chłopskich, niemal ze wszystkich stron otoczoną borami. Znajdowała się mniej więcej tam, gdzie obecnie są Moskule Stare.

• **ROGI** • Dalej na zachód były Rogi, które w początkach XVI w. stanowiły stosunkowo niedużą wieś, należąca do kilku szlacheckich właścicieli, panów Rogowskich. W połowie XVII w. wieś ta została zupełnie zrujnowana. W 1667 r. należała do dóbr Radogoszcz i miała tylko jedną chałupę zamieszkaną przez rodzinę zagrodniczą. W drugiej połowie XVIII w. Rogi należały do właścicieli dóbr Łągiewniki i Bałuty – Karnkowskich. Nadal były to głównie tereny pokryte lasem lub krzakami. Jedyna wówczas chałupa chłopska stała na śródlesnej polanie, niedaleko dzisiejszej ul. Strykowskiej, w niedużej odległości od skrzyżowania z obecną ul. Rogowską.



Dziś Chocianowice najczęściej kojarzone są z zajezdnią tramwajową.



Zwirownia na Stokach i charakterystyczny pejzaż pagórków Wzniesień Łódzkich.



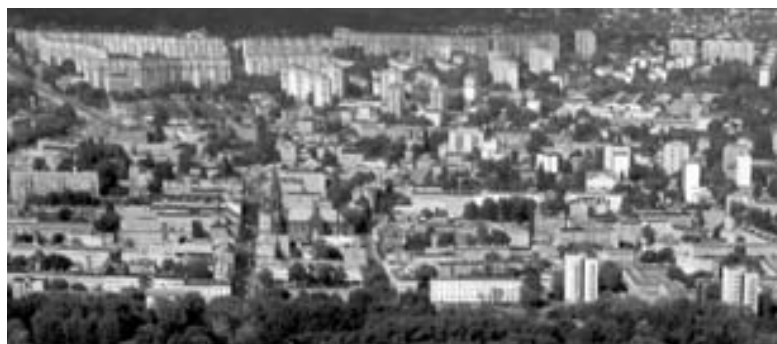
Przy wjeździe do Łodzi od strony Strykowa stoi dziś zajazd na Rogach.



Na podstawie: Łódź – dzieje miasta, pod redakcją R. Rosina

Osadnictwo okolic Łodzi na przełomie XVII i XVIII wieku.

Bałuty dziś stanowią drugą co do wielkości dzielnicę Łodzi o pow. ok. 80 km<sup>2</sup>.



• **MODRZEW** • Z Łągiewnikami powiązana była wieś Modrzew, należąca przez kilka stuleci do tych samych właścicieli. W 1646 r. miała sześć gospodarstw chłopskich oraz niewielki folwarczek, który w XVIII w. przestał istnieć. W samej zaś wsi, nadal należącej do dóbr Łągiewniki, znajdowało się zaledwie kilka gospodarstw chłopskich.

• **BAŁUTY** • Bliskim sąsiadem Łodzi od strony północnej były Bałuty, których zabudowania leżały w odległości ok. 1 km na północny wschód od centrum miasta, karczma zaś do tej wsi należąca zwana Zagórów (może dlatego, że zbudowana była za wzgórzem, na którym wznosił się kościół łódzki) znajdowała się jeszcze bliżej miasteczka, mniej więcej w okolicach dzisiejszego Rynku Bałuckiego. Bałuty zostały bardzo poważnie zniszczone w okresie ro-

koszu Lubomirskiego. Spalono tam wówczas sporo zagród chłopskich. W XVIII w. dawne grunty orne zarosły lasami, a zabudowania wsi składały się tylko z małego folwarczku, dwóch gospodarstw chłopskich oraz wspomnianej już karczmy Zagórów, stanowiącej konkurencję dla łódzkich oberż.

• **DOŁY** • Na wschód od Bałut leżała wieś Doły, która w okresie wojen z połowy XVII w. została zupełnie zrujnowana. W XVIII w. były to tereny zarosłe lasem lub krzakami, stanowiące część wsi Bałuty, na których nie było żadnego budynku mieszkalnego.

• **RADOGOSZCZ** • Dalej na północny zachód od Bałut znajdowała się Radogoszcz. Jej zabudowania leżały na zachód od drogi wiodącej z Łodzi do Zgierza, na południe od rzeki Brzozy, prawdopodobnie w rejonie dzisiejszej ul. Zgierskiej między ulicami Pojezierską a Teresy. W pierwszej połowie XVII w. było tam kilkanaście chałup chłopskich, folwark, karczma i młyn wodny. Ta wieś również została bardzo poważnie zniszczona w połowie XVII i w po-



Jedną z hipotez historyków dotyczy istnienia już w XII wieku warownej osady Radogoszcz w rejonie dzisiejszego klasztoru przy ul. św. Teresy

czątkach XVIII w. W drugiej połowie XVIII w. Radogoszcz była rozdzielona między dwóch właścicieli: większa część, obejmująca siedem zagród chłopskich i folwark, należała do Strzałkowskich, mniejsza – o trzech zagrodach chłopskich i małym folwarczku – do Wągrówkich. Nosiła ona prawdopodobnie nazwę Radogoskiej Woli i leżała na północny zachód od właściwego Radogoszcza. Na terenie wsi znajdowały się dwa młyny wodne. Pierwszy, zwany Kobiałki, stał nad rzeczką Brzozą na północny zachód od Radogoszcza, mniej więcej w rejonie dzisiejszej ul. Lewej, drugi – Fabianka albo Pabianka – wzniesiono na północnym brzegu Brzozy w rejonie obecnej ul. Żubardzkiej. Terenem spornym między wsią Bałuty a Radogoszczem stał się las zwany Żubardź.

• **KALY** • Na północno-zachodnich krańcach dzisiejszej Łodzi leżała wieś Kały; jej zabudowania znajdowały się między dzisiejszymi ulicami: Aleksandrowską, Szczecińską, Warzywną, Kujawską a granicami miasta. Była to niewielka wieś o kilku chłopskich chałupach i prawdopodobnie dwóch małych folwarczkach, stanowiąca własność kilku posiadaczy. Należał do niej młyn wodny stojący w pewnej odległości na północny wschód, na południowym brzegu rzeczki Brzozy, w tym mniej więcej miejscu, gdzie przecina ją obecna ul. Szczecińska.

• **JAGODNICA** • Niewielką wsią była także Jagodnica, która w początkach XVII w. obejmowała kilka zagród chłopskich oraz maleńki folwarczek. W okresie wojen z połowy tego wieku Jagodnica została prawdopodobnie poważnie zniszczona, bowiem z danych pochodzących z lat 80. XVII stulecia dowiadujemy się tylko o dwóch zagrodach. Można się też domyślać, że folwark w tej nędznej wioszczynie nie był duży. W XVIII wieku pozostała nadal maleńką wsią, mającą tylko trzy gospodarstwa chłopskie i niewielki folwarczek.

• **ZŁOTNO** • Na południe od Jagodnicy leżała również niewielka wieś Złotno, stanowiąca jeszcze w początkach XVII w. posiadłość kilku szlacheckich właścicieli. Z biegiem czasu przeszła w ręce posiadacza sąsiedniej wsi Srebrnej. W połowie XVII w. Złotno zostało poważnie zdewastowane przez wojsko – w 1687 r. było tu pięć gospodarstw chłopskich i dwie puste chałupy. Folwark w Złotnie wówczas nie istniał, a chłopci odrabiali pańszczyznę dla folwarku w Srebrnej. Dopiero w końcu XVIII w. powstał tam niewielki folwarczek.

Chłopi zamieszkujący wsie łódzkie przeważnie należeli do grupy średnio- lub małorolnych. Byli to więc tzw. półrolnicy (mający gospodarstwo z 8 – 9 ha ornej ziemi), zagrodnicy (gospodarstwo z 4 – 5 ha ornej ziemi), chałupnicy (niemający prawie zupełnie ziemi ornej) lub nawet tzw. komornicy, bez własnego gospodarstwa czy nawet własnej chałupy. Ich sytuacja przedstawiała się tutaj mniej więcej tak samo, jak chłopów na innych obszarach Polski środkowej. We wsiach należących do dóbr biskupa wrocławskiego i kapituły krakowskiej pańszczyzna była mniejsza niż we wsiach szlacheckich właścicieli, jednak bardziej dawał się we znaki przymus propinacyjny, a także różne rekwizycje wojskowe, które o wiele częściej dotyczyły dobra duchownych. Stosunkowo najlepsze było położenie chłopów z Zarzewa, wsi czynszowej, której mieszkańcy nie musieli odrabiać pańszczyzny.

• **ŁAGIEWNIKI** • Jeden z najstarszych zapisów z terenów obecnej Łodzi dotyczy Łagiewnik. Pochodzi z roku 1399 i świadczy o istnieniu tu we wczesnym średniowieczu tzw. wsi służebnej, której mieszkańcy trudnili się wytwarzaniem na rzecz dworu księcia naczyń drewnianych zwanych łagwiami i stąd nazwa wsi. W końcu XVII i w XVIII w. w życiu ziem Polski środkowej Łagiewniki odgrywały bardzo ważną rolę. Pod koniec XVI w. była to jeszcze stosunkowo nieduża wieś, należąca do szlacheckiej rodziny Łagiewnickich. W 1646 r. znajdowało się tutaj osiem zagród chłopskich, karczma, młyn oraz folwark. Do rozwoju miejscowości bardzo wydatnie przyczyniło się założenie klasztoru Franciszkanów. W latach 70. XVII w., gdy dziedzicem dóbr był S. Żelewski, jakoby zdarzały się tam liczne cuda związane z postacią św. Antoniego. Właściciel dóbr zbudował drewnianą kaplicę, do której zaczęły przybywać pielgrzymki. Proboszcz zgierski, obawiając się spadku swych dochodów, nie godził się, aby w niej odprawiano msze. Rozpoczęły się ostre spory, doszło do interwencji kilku komisji duchownych, jednak w wyniku tej walki Łagiewniki zostały uznane za miejsce cudowne. W początkach XVIII w. zbudowano tam murowany kościół i klasztor. Było to wówczas jedno z najczęściej odwiedzanych przez pielgrzymów miejsc odpustowych na ziemiach polskich. Powstanie klasztoru oraz napływ olbrzymiej liczby pielgrzymów spowodowały znaczny rozwój Łagiewnik. Pod koniec XVIII w. wieś ta wraz z Modrzewiem, Bałutami i Rogami stanowiła własność zamożnej rodziny szlacheckiej Karnkowskich. Znajdował się tam dość duży folwark z młynem i cegielnią, spora liczba gospodarstw chłopskich, duży murowany klasztor z zabudowaniami podklasztornymi (tzw. Podklasztorze), postawiony też został specjalny „dom wanien, czyli kąpieli dla chorych”.



Łagiewniki to także malowniczy kompleks leśny, pozostałość puszczy łódzkiej i największy dziś w Europie las miejski (1200 ha).

Klasztor o.o. Franciszkanów w Łagiewnikach. Zdjęcie z 1896 r. W 1682 roku biskup kujawski Bonawentura Madaliński dokonał poświęcenia drewnianego najpierw kościoła i wprowadzenia do niego obrazu św. Antoniego.



# Łagiewniki – polskie Loreto



Bł. o. Rafał Chyliński ur. 6 stycznia 1690 roku we wsi Wysoczka w diecezji poznańskiej, w rodzinie szlacheckiej. Kształcił się w szkole jezuitów w Poznaniu. Służąc w wojsku, doszedł do stopnia oficerskiego. Następnie wstąpił do franciszkanów w Krakowie, po roku złożył śluby zakonne, a w 1717 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w kilku klasztorach franciszkańskich, a najdłużej w Krakowie i łódzkich Łagiewnikach. W czasie zarazy w 1736 r. troskliwie opiekował się chorymi. Opatrując umierającego, zaraził się, zapadł na zdrowiu i zmarł 2 grudnia 1741 r. w klasztorze łódzkich franciszkanów. Spoczywa w kościele pw. św. Antoniego w Łagiewnikach, przeniesiony po wielu latach z podziemnej krypty do kaplicy z lewej strony prezbiterium, co nastąpiło w związku z beatyfikacją, której dokonał Jan Paweł II 9 czerwca 1991 roku w Warszawie.

Z uwagi na szczególną rangę Łagiewnik w XVII i XVIII wieku poświęcamy im więcej miejsca. To również najstarszy zabytek na terenie obecnej Łodzi.

## • OSKAR FLATT PISZE •

Z bliższych okolic Łodzi na szczególną uwagę zasługują *Łagiewniki*, miejsce licznych pielgrzymek, wstawione cudami Śgo Antoniego Padewskiego, — miejsce głośnego odpustu, wreszcie miejsce spoczynku zwłok Błogosławionego Rafała. — Boże Ciało, Zielone Świątki i 13 czerwca: oto dni solenne uroczystości, w które liczni pątnicy do polskiego spieszą Loreto.

Przed niedawnym czasem, przed kilku jeszcze laty, droga z Łodzi do Łagiewnik pełna była urozmaiceń, pełna uroku; zaraz za miastem wjechawszy w cieniste, gęste lasy, wiodła droga krętemi zgięciami po zieloniejących wąwozach, a przyjazny w letnim skwarze dla pielgrzymów cień lasny, dopiero pod samą zniknął wioską i nagle — po przebyciu kilku-wiorstowej przestrzeni — wspaniale wystrzelał przed okiem Kościół i Klasztor Łagiewnicki.

Dziś ten urok zniknął; długo toczony spór o las Łagiewnicki został rozstrzygnięty, a objawszy go w posiadanie, właściciel snad dla powołowania tak długiej jego dziewiczości, wytrzebił znacznie obszary nad samym traktem położone; to też smutnie prze-



biega tu dziś oko, niby po pobojowisku, szukając jakiego drzewa, jakiego krzaka, co by mu upragnionego użyczyło cienia. — W pół drogi stała do ostatnich czasów pustelnia, obok wyniosłego kurhanu, co krył pod sobą mogiłę pięciu pustelników — i tę rozebrano, a natomiast przy wyjeździe z lasu do wsi Łagiewnik, postawiono maleńką jakąś, zupełnie bezużyteczną kapliczkę. — Widok Kościoła wspaniale i dziś jeszcze uderza oczy, bo i samo położenie wioski pełne jest uroku; szkoda tylko, że ręka ludzka nie pomyślała o jego podniesieniu, o upiększeniu. — Kościół sam wymurowany jest w kształcie krzyża i wykończony w 1748 r.; kościółek jednak drewniany, na miejscu pierwszego objawienia Śgo Antoniego, już w 1723 r. otwarty był dla pobożnych pielgrzymów. — Dziesięć ołtarzy zdobi tę świątynię; wielki wspaniały ołtarz pod wezwaniem Śgo Antoniego odznacza się piękną architekturą i rzeźbą. W kaplicy, umieszczonej w lewym ramieniu Kościoła są trzy ołtarze: N. Maryi i Panny Sakaplerznej, Ściej Salomei, Śgo Jana Chrzciciela; w przeciwległej również trzy: Śgo Franciszka Serafickiego, Śgo Józefa Oblubienica, i Śgo Bonawentury; w samej nawie Kościoła ołtarze: Ukrzyżowanego Jezusa i Sgo Dydaka. — W 1824 r. zamieniono zakrystyę na kaplicę, dziś mieszczącą w sobie wizerunek Przemienienia Pańskiego, — a przez fundatora przeznaczoną na cześć Błogosławionego Rafała, skoro jego kanonizacja nastąpi. — Zwłoki tego świętego męża, zmarłego w 1741 roku, spoczywają w sklepieniach Kościoła, i są celem licznych pielgrzymek. — Po za klasztorem, obwiedzionym wyniosłym murem, rozciąga się obszerny ogród, ale także niedostrzeżone tu oko starannej ręki, któraby nad nim czuwała. — Tu to, w pośród ogrodu, widzimy szczypty, niski drewniany domek, niegdyś miejsce pobytu Błogosławionego Rafała Chylińskiego franciszkana: prostota, skromność i zupełne ubóstwo, oto odznaczające cechy tego ustronia. — Już za murami Kościoła, wśród uroczych ukryte wąwozów, stoją jeszcze trzy oddzielne kaplice, drewniane i skromne; jedna Śgo Antoniego, — znajduje się tu cudownych własności studnia, nad którą nastąpiło pierwsze objawienie Śgo męża; naprzeciwko druga, św. Rocha i Sebastjana; nieopodal zaś trzecia, pod wezwaniem Śgo Walentego, niegdyś emętarem otoczona; dwie ostatnie kaplice są uprzywilejowane przez Stolicę Apostolską; sam zaś Kościół Franciszkanów w Łagiewnikach, przez breve Papię Innocentego XIII wyniesiony został do rzędu Kościołów Rzymskich.

Oskar Flatt, „Opis miasta Łodzi...” (Warszawa 1853r.)

• **WIDZENIE W ŁAGIEWNIKACH** • Łódzkie Łagiewniki stanowiły kiedyś własność Jerzego z Bełdowa – Bełdowskiego. Ten możny pan, posiadający jedenaście innych włości, uchodził za człowieka surowego i nieubłaganego, a nawet okrutnego. Zdarzyło się pewnego razu, że jeden z poddanych mu chłopów ukradł karpie w czasie połowu. Oburzony tym czynem Bełdowski postanowił ukarać zuchwalca chłostą, której ten jak się okazało, nie przetrzymał. Śmierć poddanego odebrała spokój sumienia panu Bełdowskiemu. Wkrótce też umarł wśród przykrych majaków.

Tragiczny koniec Bełdowskiego wywołał silne wrażenie na jego córce i zięciu Samuelu, który otrzymał Łagiewniki w wianie. Samuel Żeleski, chcąc przebłagać niebiosa, zaprosił do Łagiewnik oo. reformatorów, którzy poświęcili dwór i odprawili w nim modły. Żeleski obiecał jednemu z księży wzniesienie kaplicy św. Antoniego, lecz danego słowa nie zamierzał dotrzymać.

W latach późniejszych Żeleski przystąpił do budowy młyna w Łagiewnikach. Do jego budowy sprowadził cieślę Jerzego. Nękany ciężką pracą i złorzeczeniami pracodawcy cieśla gorąco modlił się, prosząc o pomoc św. Antoniego, aż pewnego razu święty mu się ukazał. Podobnego widzenia doznał

także jego czeladnik, a nawet sam Żeleski. Tym razem Samuel dłużej nie zwlekał. Udał się do Częstochowy – na Jasnej Górze pod przysięgą potwierdził swoje widzenie i ślubował wzniesić kaplicę na miejscu cudownego objawienia. Tym razem obietnicy dotrzymał, a do źródła św. Antoniego do tej pory pielgrzymują ludzie, wierząc w uzdrowicielską moc czystej wody.

W krypcie podklasztornej, w podziemiu, obok ojca Rafała, spoczywają doczesne szczątki dawnych znamienitości: senatora i kasztelana Stefana Karnkowskiego, zmarłego w 1828 roku oraz generała Jana Michała Dąbrowskiego.

Klasztor w Łagiewnikach, zwłaszcza pod koniec XVIII wieku był znanym w Europie miejscem pielgrzymek, a źródłku bijącemu do dziś w kapliczce, przypisywano właściwości uzdrawiające. W dawnych czasach oprócz dwu kapliczek w lesie blisko wsi Łagiewniki powstałych pod koniec XVII wieku, pod wezwaniem św. Antoniego, Rocha i Sebastiana, na pagórze obok dawnego cmentarzyska grzebalnego była jeszcze trzecia pod wezwaniem

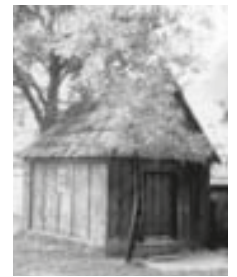
św. Walentego. Pośród ogródka klasztorного oo. franciszkanów stał drewniany domek bł. o. Rafała Chylińskiego, erem tego mnicha.



Nieistniejąca kaplica Przemienienia Pańskiego.



Nieistniejąca kaplica św. Walentego.



Nieistniejący już domek św. o. Rafała.



Kapliczka św. Antoniego, zdjęcie z 1942 r.



Kapliczka św. Antoniego (na pierwszym planie), kapliczka św. Rocha i Sebastiana (w głębi).

## BISKUPI WŁOCŁAWSCY, WŁAŚCICIELE ŁODZI OD XIV W. DO 1806 R.

- 1300-1323  
**Gerward**
- 1324-1364  
**Maciej z Gołańczy**
- 1364-1383  
**Zbylut z Wąsosz**
- 1383-1383  
**Trojan**
- 1384-1389  
**Jan Kropidło**
- 1389-1398  
**Henryk Legnicki**
- 1399-1402  
**Mikołaj Kurowski**
- 1402-1421  
**Jan Kropidło**
- 1421-1427  
**Jan Pella**
- 1427-1433  
**Jan Szafranec**
- 1433-1449  
**Władysław Oporowski**
- 1449-1450  
**Mikołaj Lasocki**
- 1450-1463  
**Jan Gruszczyński**
- 1463-1464  
**Jan Lutek**
- 1464-1472  
**Jakub z Sienna**
- 1473-1480  
**Zbigniew Oleśnicki**
- 1481-1483  
**Andrzej Oporowski**
- 1484-1493  
**Piotr Moszyński**
- 1494-1503  
**Krzysztof z Kurozwęk**
- 1503-1513  
**Wincenty Przerębski**
- 1513-1531  
**Maciej Drzewicki**
- 1531-1538  
**Jan Karnkowski**
- 1538-1542  
**Łukasz Górka**
- 1542-1546  
**Mikołaj Dzierzgowski**
- 1546-1551  
**Andrzej Zebrzydowski**
- 1551-1557  
**Jan Drohojowski**



Władysław Oporowski



Jan Gruszczyński



Jakub z Sienna

- 1557-1565  
**Jakub Uchański**
- 1565-1567  
**Mikołaj Wolski**
- 1567-1580  
**Stanisław Karnkowski**
- 1581-1600  
**Hieronim Rozdrażewski**
- 1600-1603  
**Jan Tarnowski**
- 1603-1607  
**Piotr Tylicki**
- 1608-1608  
**Wojciech Baranowski**
- 1608-1610  
**Maciej Pstrokoński**
- 1610-1616  
**Wawrzyniec Gembicki**
- 1616-1622  
**Paweł Wołucki**
- 1622-1631  
**Andrzej Lipski**
- 1631-1642  
**Maciej Łubieński**
- 1642-1654  
**Mikołaj Wojciech Gniewosz**
- 1654-1673  
**Kazimierz Florian Czartoryski**
- 1674-1675  
**Jan Gembicki**
- 1675-1680  
**Stanisław Sarnowski**
- 1680-1691  
**Bonawentura Madaliński**
- 1691-1700  
**Stanisław Dąbski**
- 1700-1705  
**Stanisław Szembek**
- 1705-1720  
**Felicjan Konstanty Szaniawski**
- 1720-1735  
**Krzysztof Antoni Szembek**
- 1735-1741  
**Adam Stanisław Grabowski**
- 1741-1751  
**Walenty A. Czapski**
- 1751-1763  
**Antoni Sebastian Dembowski**
- 1763-1776  
**Antoni K. Ostrowski**
- 1777-1806  
**Józef Ignacy Rybiński**



# Zmierzch Łodzi feudalnej

Łódź od momentu nadania jej pierwszego przywileju w 1332 roku przez niemal 500 lat była we władaniu biskupów włocławskich.

Lokowane w XV wieku miasto miało typowo rolniczy charakter i tkwiło przez stulecia w feudalnym porządku. Ludność Łodzi wahała się w granicach kilkuset mieszkańców, ale do XIX wieku nie przekroczyła nigdy tysiąca osób. W momencie ożywienia i rozwoju w XVI i XVII wieku było tu maksymalnie 500-700 mieszkańców. Podobnie przez kilkaset lat areał miejski był stały, granice miasta wyznaczał rejon rynku i placu kościelnego wraz z kilkoma ulicami. Było to ok. 20 ha powierzchni (0,2 km<sup>2</sup>), choć mieszczanie łódzcy gospodarowali na ok. 800 hektarów pól, łąk i ogrodów. Trudno tu jednak mówić o dynamicznym rozwoju Łodzi w wiekach średnich i późniejszych. Ważny dla przyszłości był jednak rozwój i osadnictwo na terenach wokół miasteczka.

## • ŁÓDŹ W OKRESIE PRZEDROZBIOROWYM •

Powszechnie uważa się, że datą zamykającą dzieje Łodzi rolniczej, a rozpoczynającą dzieje Łodzi przemysłowej są lata 20. XIX wieku, gdy pojawili się tu pierwsi sukiennicy ze Śląska i Niemiec. Jednak już w ostatnich latach istnienia dawnej Rzeczypospolitej najbliższe okolice Łodzi przeżywały okres pewnego rozkwitu gospodarczego. Wiązało się to z dość dobrą koniunkturą na drewno, które w znacznej ilości dostarczały okoliczne lasy oraz założeniem na tym obszarze hut szkła i nowym osadnictwem. Oznaką ożywienia okolic podłódzkich może być znaczny wzrost zaludnienia niektórych pobliskich wsi, jaki nastąpił jeszcze w czasach przedrozbiorowych.

W Wólce np. w 1760 r. blisko 1/3 gospodarstw chłopskich była opuszczona, a w 1792 r. – więc jeszcze przed zajęciem tych okolic przez Prusaków – prawie wszystkie zostały już obsadzone, w znacznej

części przez nowych kolonistów. Pewnego rodzaju przykładem intensyfikacji gospodarczej tego terenu w owych czasach może być powstanie w najbliższych okolicach Łodzi kilku osad tzw. ołęderskich, m.in. Antoniewa, Olechowa, Karkoszki i Dąbrowy.

W końcu XVIII wieku większe zatem zachodziły zmiany gospodarcze w okolicach Łodzi niż na terenie samego miasta. Wiązały się one w znacznym stopniu z powstaniem przemysłu szklarskiego oraz rozwojem na tym obszarze nowego osadnictwa.

• **OSTATNI PRYWILEJ BISKUPI** • Biskup włocławski próbował w jeszcze 1792 r. skomasować wszystkie ciężary, do jakich zobowiązani byli mieszczanie, i ustalić pewien, zresztą dość wysoki, ryczałt pieniężny w wysokości 450 złotych. Próby te jednak spotkały się z oporem mieszczan. Tekst tego przywileju biskupa Józefa Rybińskiego z 1792 roku podaje w całości Oskar Flatt w swoim dziele o Łodzi. Publikujemy go poniżej jako ostatni akt prawny dawnej Łodzi feudalnej, który dobrze ilustruje ówczesne stosunki, a jednocześnie wcale nie zpowiada jeszcze rychłego i burzliwego rozwoju naszego miasta.

Tymczasem rok później na początku 1793 roku dokonano II rozbiór Polski i Łódź znalazła się na terenie zaboru pruskiego. Specjalny spis wykazał wtedy w Łodzi 44 domy i ledwie 191 mieszkańców, tak że chciano nawet odebrać jej prawa miejskie. Nowe władze w kolejnych latach przystąpiły do sekularyzacji dóbr kościelnych i w roku 1806 Łódź została upaństwowiona, stając się w 1807 roku miastem rządowym Księstwa Warszawskiego. Dzięki temu potem mogła skorzystać z programów rozwoju gospodarczego opracowanych przez ministrów Królestwa Polskiego po 1815 roku.

• **OSKAR FLATT PISZE** •

„Roku 1792 dnia 28 miesiąca Kwietnia Obywatele miasteczka Łodzi, zwanego Duchowne, do Biskupstwa Kujawskiego należące, czyniąc swe tłumaczenie, oświadczają, że zawsze i zupełnie gotowe swojej Zwierzchności z mocy praw i przywilejów podlegać. Ale gdy się znajduje przez różnych czasów przypadki, odmiany w kraju, rewolucje, inkursje i ognie ogłoconym z Lokacyjnego miasteczka swego przywileje, również jak innych może wyyednanych przywilejów, a sam tylko Jaśnie Wielmożnego Jmci Księdza Jakóba Uchańskiego, wówczas Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego sobie dany, i ten za twierdzą swojego Urządzenia i całości być mieni i tym niby Tarczą swoje Jęststwo obywatelskie zasłaniać i utwierdzać pragnie. Ciąg iednak dawnych lat tego przywileju różnego czasu, różnych osób mogłoby różne tłumaczenie

rzeczonego przywileju sprowadzić, a osobie Obywatelom uciążenie uczynić. Przeto w tym czasie światła i przezorności, raz na zawsze chce różne tłumaczenie oddalić, i wszelkiemu zatrudnieniu nadal założyć tamę i wszelki pozor do podciągania siebie w uciążenie odjąć i tym przeto końcem ocalając swoją spokojność i majątek swój zabezpieczając, przy twierdzy rzeczonego przywileju za daniny wszelkie z łanów, przymiarków, ogrodów, folwarków, łóy, drób i pobór od rzemieślników zsydkę od sztuki, owo zgola za wszystkie opłaty, tak co do gruntów, jako też rzemieślników, piwowarów i szynków i z nich użytki z miasteczka rzeczonego Łodzi,— rok rocznie opłatę do Skarbu Jaśnie Wielmożnego Jmci Księdza Biskupa i Następców Jego Złpol: 450, piszę Zł: pol: czterysta pięćdziesiąt, na Świętego Marcina B. K. oddawać rozmyślnie i samowolnie przyrzekają i obowiązują się. My przeto zesłani i umocowani od Jaśnie Wielmożnego Jmci Księdza Józefa Rybińskiego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego rzeczoną daninę od Obywateli Łódzkich przyjmując i akceptując i za dopełnienie danin w przywileju rzeczonem Jaśnie Wielmożnego Uchańskiego umieszczonych, czyli Equivalentiam uznając i przyznając, wszystkie dotąd opłacone daniny za niebyłe poczytuujemy, a na potym (prócz dobrowolnie do zapłacenia od Obywateli Łódzkich w Złp: 450 do Skarbu przyjętych i obowiązanych) od wszystkich poborów, danin opłatów, datków, tak w zbożu jako drobiu lub innych rzeczy, jakiegokolwiek gatunku uwalniamy, od wszelkiej uciążliwości zabezpieczamy, same tylko Złp: 450. dico czterysta pięćdziesiąt za całkowity, ogólny, powszechny Czynnysz przyjmujemy, do zapłacenia rzetelnie na Święto Świętego Marcina Biskupa i Męczennika rok rocznie obowiązujemy i na to się własnymi podpisujemy rękami.

Datt. w Łodzi Miasteczku 1792 roku 28 kwietnia.  
(L. S.) (podpisano) X. Ludwik Kuczkowski.

K. Z. K. Kommissarz Delegowany.

Kazimierz Kuszewicz, dóbr Jaśnie Wielmożnego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego Kommissarz Jeneralny Delegowany.

Ksiądz Jędrzej Mejer przytomny.

Józef Zaniewski, Possesor dzierżawca.

Jan Pełzowski, Burmistrz ręką trzymaną.

Jan Retwiński Pisarz, Imieniem całości Miasta, ręką własną.

Ostrzega sobie jeszcze Obywatelstwo miasta Łodzi, aby im wolno było podług praw sobie służących place zabudowywać, co im się pozwala, drzewa jednak użycie na budowlę z wiedzą Rządzących, Imieniem Jaśnie Wielmożnego Biskupa Kujawskiego być ma.  
(podpisano) Ks. Kuczkowski c. c. c. \*)

Oskar Flatt „Opis miasta Łodzi...” (Warszawa 1853r.)

Miasta i ośrodki administracyjne ważne w dziejach Łodzi feudalnej:



Łęczyca



Włocławek



Woborz



Niesułków



# Legenda Jasia sieroty z Chojen

Najstarszym łódzkim pomnikiem, jak podaje Oskar Flatt, była tzw. kolumna Jasia lub kolumna Jasia sieroty, usytuowana przy szosie z Łodzi do Piotrkowa, a upamiętniała wydarzenie, które miało miejsce na pocz. XVII wieku.

Jak głosi legenda, na terenie Chojen żył osierocony pastuszek – Janek, którego przygarbneło podróżujące małżeństwo, państwo Mulinowiczowie z Krakowa. Oni właśnie усыnowili Janka, zadbali o jego staranne wychowanie i uczynili swoim spadkobiercą. Po śmierci opiekunów Janek Mulinowicz przybył w rodzinne strony i na pamiątkę bardzo szczęśliwego dla siebie zdarzenia wznosił marmurowy pomnik, które-

## • OSKAR FLATT PISZE •

O pół mili od Łodzi, w stronie południowej, na trakcie Piotrkowskim, pod wsią Chojny, spoczną oczą przechodnią na wielkim, szaro-marmurowym kamieniu, wysokim na trzynaście łokci, na którym sterczy słoczony krzyż, prawie estery stóp wysoki. Jest o nim legenda prosta, rzewna. Przed laty 218, nieopodal drogi, tu właśnie, gdzie teraz poważny wznosi się kolos, siedział chłopczyzna mały, gorzkimi zalewając się łzami. W dzieciennym wieku uderzył już o ciernie na drodze życia, wcześniej go los powiódł przez srogą szkołę doświadczenia.

Gdy tak siedzi zapłakany, zdala rozległ się tentent i coraz bliżej widać pędzącą bryczkę; chłopczyzna powstał; łzy dziecięcy wstrzymały spieszącego podróżnego, który wezwawszy chłopczyka, pytał go o powód łez. Chłopczyk był sierotą, bez przyjaciół, bez krewnych, a od wczoraj i bez przytulku: ho nowy gospodarz wypędził go z dawnej chaty jego rodziców.

Ten widok niedoli żywo dotknął serce prawego obywatela z krakowskich okolic; zabrał on z sobą chłopczykę, a sam nie mając dzieci, złał na niego całą troskliwość ojcowską. Nie zepsute serce dzieciny najtywszą wdzięcznością odpłacało się swemu dobroczyńcy, osładzając podeszłe dni jego urokiem prawdziwie synowskiej miłości i zupełnego poświęcenia: śmierć szlachetnego ziemianina uczyniła biednego sierotę dziedzicem obszernej majątności; ale prawo jego serce przedewszystkiem uważało za obowiązek okazać swą wdzięczność Niebu za tak cudownie w ciężkiej chwili zesłaną opiekę; tu więc, na miejscu, gdzie go dobroczyńca przed laty jako płaczącego zastał sierotą, wniósł kolos, ze znamięniem wiary, i wyrzył na nim na pamiątkę rok 1634.

Tym chłopcem był niejaki Jan Malinowicz, obywatel z krakowskiego.

go opis znajdujemy w książce O. Flatta z 1853 r. Był to „szaro-marmurowy kamień wysoki na trzynaście łokci” (ok. 8 m), osadzony na czworobocznej podstawie (wys. 2 m), wykonanej z jednego bloku czarnego marmuru. Na podstawie umieszczono łaćniński napis, który w polskim brzmieniu znaczy: „Bogu najlepszemu, najwyższemu wznosił Jan Mulinowicz, obywatel krakowski w Roku Pańskim 1634”. Odczytanie i przetłumaczenie innych napisów stało się niemożliwe z powodu zatarcia liter na przestrzeni wieków. A był to – jak podaje Ryszard Bonisławski – najstarszy pomnik w Polsce, bowiem słynna warszawska kolumna Zygmunta powstała 10 lat później.

W okresie międzywojennym mieszkańcy Chojen wzbogacili kolumnę, ustawiając u jej podnóża olbrzymi polny głąz z napisem upamiętniającym bohaterów bitwy pod Raclawicami: Tadeusza Kościuszkę i Bartosza Głowackiego; całość ogrodzono murem. Wprawdzie w listopadzie 1939 r. hitlerowcy zniszczyli kolumnę i kamień, ale o ich istnieniu przypominają dziś nazwy pobliskich ulic: Kolumny, Mulinowicza, Raclawicka i T. Kościuszki (obecnie Kosynierów Gdyńskich).

Na podstawie C.T. Maćkowiakowie  
„Pomniki łódzkie – historia w brzoje i kamieniu”,  
UMŁ, 2008

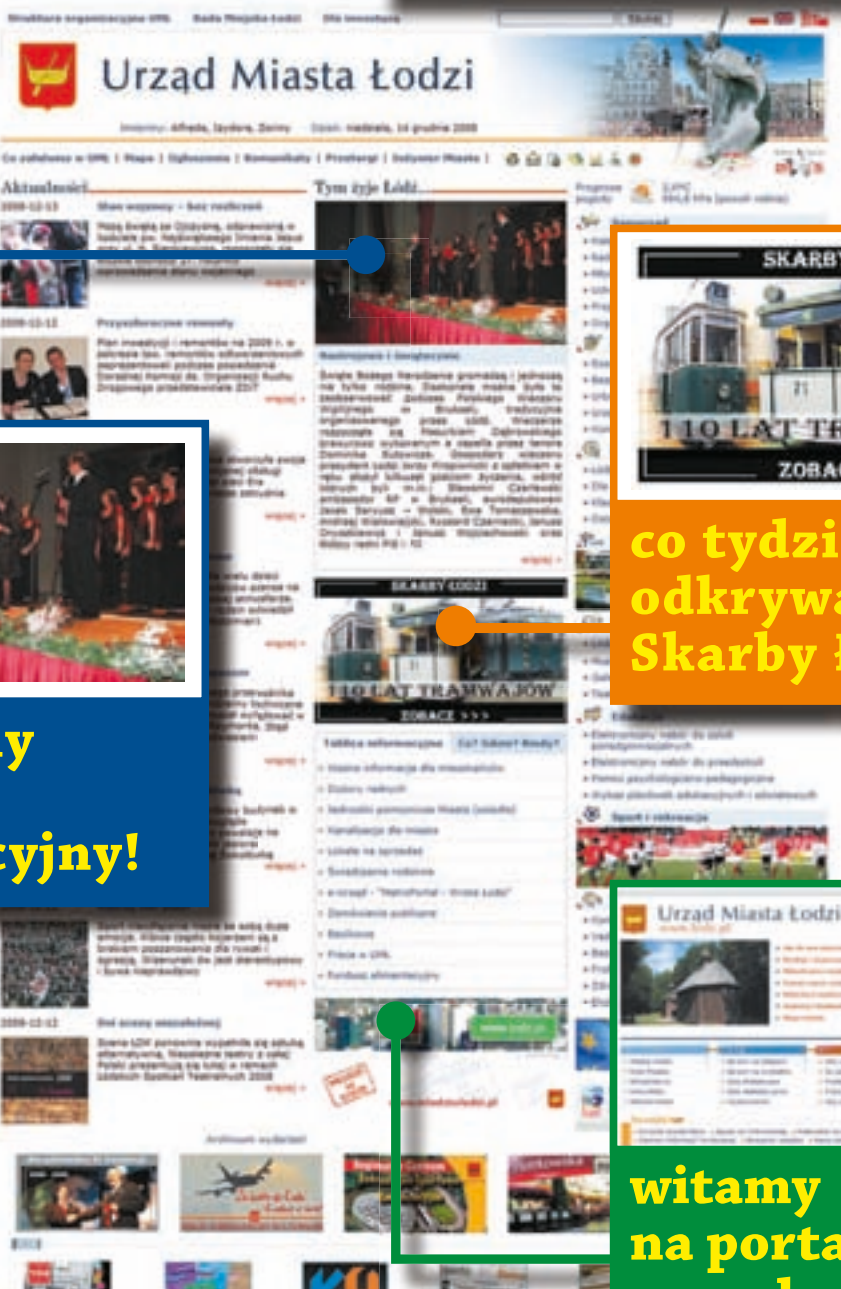


Pomnik na Chojnach przypominał formą Kolumnę Zygmunta, tyle że był dwa razy mniejszy. Mierzył 13 łokci, czyli ponad 7 metrów i wieńczył go metrowy krzyż.



# O ŁODZI WIEMY WSZYSTKO

[www.uml.lodz.pl](http://www.uml.lodz.pl)



**codzienny  
serwis  
informacyjny!**



**co tydzień  
odkrywamy  
Skarby Łodzi!**

**witamy  
na portalu  
[www.lodz.pl](http://www.lodz.pl)**

**poznaj miasto z dobrej strony...**